

ROK XXIV / Nr 4(87) 2017

CZASOPISMO



Federacji
Organizacji Polskich
na Ukrainie

NASZE DROGI



XXV lat
działalności
Federacji OPnU
Z życia naszych
Organizacji



1918

2018

Rocznica odzyskania
przez Rzeczypospolitą Polskę
Niepodległości



NASZE DROGI

Czasopismo Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

ROK XXIV

SPIS TREŚCI

październik–grudzień 2017

Życzenia Świąteczne.....	2
Twórcy Niepodległej	8
Józef Piłsudski i Lwów	9
XXV lat Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie	14
Obchody Jubileuszu	18
Listy gratulacyjne	27
Byli wśród nas – pozostali w naszych sercach	35
Kultura polska na Wschodzie. Tradycje i współczesność. Dorobek wydawniczy FOPnU.....	42
Jako życzenie naszych osiągnięć dla „Gazety Polskiej Bukowiny”	52
Urodzony w Żurawnie „ojciec literatury polskiej”	56
„Polacy nie gęsi i swój język mają”	57
26. Konkurs Recytatorski „Kresy”	59
IV Europejskie Forum Mediów Polonijnych	68
Święto Niepodległości w regionie Kijowa	72
I Międzynarodowy Festiwal „Walczącym o Niepodległość”	74
Inauguracja 100-lecia Niepodległej we Lwowie	75
Wspomnienia	76

Okladka 1,4 str. – Jubileusz XXV-lecia FOPnU. 2 str. – Twórcy Niepodległej. 3 str. – Spotkanie w Żurawnie.



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ



*Czasopismo jest współfinansowane w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą*

Redaktor naczelna *Teresa Dutkiewicz*
Redaktor techniczny *Igor Staruńko*
Korekta *Maria Iwanowa*

Współpraca: *Elżbieta Korowiecka, Krystyna Angielska,
Oskar Stanisław Czarnik, Maria Konduracka, Agnieszka Gocal,
Yurij Borchalenko, Maria Pustelnik, Renata Tereszczenko,
Walentyna Staruszko, Tatiana Bojko, Stanisław Klimczak*

Zdjęcia: archiwalne, *Teresa Dutkiewicz, Oksana Jabłońska,
Yurij Borchalenko*

Adres redakcji: 7905 Lwów, a/c 6651
e-mail: czasopismo.nd@gmail.com
www.naszedrogi.com.ua

Do użytku wewnętrznego na prawach rękopisu

Drodzy Czytelnicy!

**Zachęcamy do nadsyłania korespondencji z życia Waszego środowiska
oraz materiałów o tematyce dotyczącej historii Waszego regionu**

**Treść materiałów drukowanych w Czasopiśmie nie zawsze odpowiada poglądom redakcji
Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów oraz zmiany tytułów otrzymywanych tekstów,
zachowując styl wypowiedzi autorów**



Drogi Przyjacielu!

*Bóg przychodzi, jest! W Małej Dziecinie!
Małej Miłości! Prosimy - kochaj nas
Mały Panie Betlejemskiej nocy potęgą!
Niczego bardziej nie potrzebujemy jak tej miłości,
Bożej Miłości. Poruszeni tą Miłością zasiądnijemy
do Wieczerniej Wigilijnej uroczystości, radośni i lepsi.*

*I Bóg się narodził, także w nas. A gdy Bóg się rodzi
to moc truchleje i staje się zachwycające piękno.
Proszę trwać w tym Bożonarodzeniowym pięknie
i zachwycie nie tylko przez Święta.*

*Drogi Przyjacielu niech Boża Dziecina
przytuli w Święta, ocali cię w naszych sercach
i pobłogosławi na cały Nowy 2018 Rok!*

*Niech dobroć i życzliwość innych wspiera wszelkie Twoje
Drogi Przyjacielu działania i trudy dnia codziennego.
Niech dobry Bóg posyła na każdy dzień
Nowego Roku Anioła do pomocy i okuwania.*

*Jak Trzej Królowie, jak pasterze proszą
i szczęśliwi klękamy przed Bogiem!*

Jamima Sagatowska

Senator RP

Boże Narodzenie 2017



*Najserdeczniejsze życzenia szczęśliwych
i radosnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz wszelkiej pomyślności i sukcesów
w nadchodzącym Nowym 2018 Roku
wraz z podziękowaniami
za dotychczasową współpracę
składa*

*Przewodnicząca Komisji Łączności
z Polakami za Granicą
Poseł Anna Schmidt - Rodziewicz*



RADA POLONII ŚWIATA

Grudzień 2017

Szanowni Państwo,

w imieniu Rady Polonii Świata pragnę złożyć Wam najserdeczniejsze życzenia z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.



Święta Bożego Narodzenia to czas szczególny dla każdego z nas, czas rodzinnych i przyjacielskich spotkań tak bardzo ważny, dlatego, że w życiu codziennym często nam go brakuje.

Nasze bogate i urozmaicone tradycje świąteczne łączą się z naszą wiarą. Polskie koledy uznawane są na świecie, jako jedne z najpiękniejszych. Tradycyjna wigilia, opłatek i choinka są częścią świąt w każdym polskim domu.

Dzieląc się symbolicznym opłatkiem życzę wszystkim Państwu zdrowia,

szczęścia i pomyślności. Życzę realizacji wszystkich zamierzeń i życiowych planów. Jako Polacy, mieszkający poza Polską, należymy wszyscy do jednej rodziny. Chciałabym, aby Państwa udział w życiu Polonii wszędzie na świecie, stałe przyczyniał się do podtrzymywania i propagowania polskich tradycji, kultury, naszego języka i wiary.

Pragnę podziękować wszystkim, którzy nie szczędząc swojego czasu na pracę społeczną, chcą dobrze służyć Polonii. Myślę tu między innymi o tych, którzy dbają o zachowanie polskości, o naszym duchowieństwie, weteranach, nauczycielach w polskich szkołach, prezesach różnych organizacji polonijnych, a w szczególności o młodzieży zrzeszonej w harcerstwie, zespołach artystycznych i grupach tanecznych.

Życzę Wam wszystkim jak najwięcej siły i cierpliwości w dalszej pracy dla dobra Polonii i Polaków za Granicą.

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego 2018 Roku !

Teresa Berezowska

Przewodnicząca Rady Polonii Świata



EUROPEJSKA UNIA WSPÓLNOT POLONIJNYCH

WWW.EUWP.PL

BIURO PREZYDENTA: „Novinagård”, Ångälvsvägen 22, 261 76 Asmundtorp, SWEDEN

t.a.pilat@bredband.net

List Wigilijny

2017



*To właśnie tego wieczoru,
gdy mróz łśni, jak gwiazda na dworze,
przy stołach są miejsca dla obcych,
bo nikt być samotny nie może.*

*To właśnie tego wieczoru,
Od bardzo wielu wieków,
Pod dachem tkliwej kolędy
Bóg rodzi się w człowieku.*

(Emilia Waśniowska)

Drodzy Przyjaciele !

Zbliżające się Święta Bożego Narodzenia tworzą nastrój spokojnej refleksji, wdzięczności, przyjaźni i wigilijnego pojednania. Pragnę, więc, w imieniu Sekretariatu EUWP serdecznie podziękować za opiekę i okazaną nam przychylność polskim władzom, a w szczególności Marszałkowi Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, senatorom oraz pracownikom Kancelarii i Biura Polonijnego Senatu.

Za wyrozumiałe wsparcie dziękuję naszemu strategicznemu partnerowi: Prezesowi, kierownictwu i członkom Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Dyrekcji i ekipie redakcyjnej TVP Polonia dziękuję za częste relacje z życia i działalności europejskiej Polonii. Dziękuję wspierającym nas w działalności przedstawicielom kościoła, duchowieństwu polonijnemu oraz pracownikom polskich placówek dyplomatycznych.

Dziękuję za trud pracy polonijnej wszystkim członkom i działaczom organizacji członkowskich Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, a za życzliwą współpracę zaprzyjaźnionym organizacjom polonijnym na całym świecie.

Wszystkim Wam życzę wszelkiej osobistej pomyślności.

Niech podniesie rękę Boże Dziecię i błogosławi Wam
w pracy dla Polski i Polonii w Nowym 2018 Roku.

Tadeusz Adam Pilat

Prezydent EUWP



Dla tej jednej jedynej zaczarowanej nocy

Najpierw wielogodzinne przygotowania, wielkie porządne sprzątanie, bieganie po placach targowych i marketach, bo przecież trzeba kupić śledzia, rybę, koniecznie karpia, dziesiątki innych potraw i dodatków, także choinkę, a do niej bombki (dla niektórych cacka), no i w tym wszystkim jeszcze pamiętać o oczyszczeniu duszy z popełnionych grzechów i przy okazji nabyć w kościele poświęcony opłatek. Tyle tych spraw i sprawunków, a wszystko po to, ażeby należycie uczcić narodzenie Małego. Taka jest ta nasza wielowiekowa chrześcijańska tradycja i my chcemy być jej wierni.

Wreszcie Wigilia: na stole biały obrus, na nim opłatek, w kącie paradna pachnąca lasem choinka, zapach grzybowej zupy, kapusta z grochem, kluski z makiem i kutia, bądź makuwa, wyszukiwanie pierwszej gwiazdy. Któryś z domowników bierze do ręki Pismo Święte i czyta z Ewangelii, co napisał św. Łukasz, że „*W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta*”...itd., wszyscy skupieni, potem opłatek i składanie, często na ściśniętym gardle serdecznych życzeń, przede wszystkim „*Zdrowia i powodzenie w życiu osobistym*” i dopiero ta gorąca z łazankami, bądź barszcz z uszkami, wiele kolejnych dań, być może nawet dwanaście. Do syta...

Po spożyciu wigilijnej wieczerzy ktoś intonuje kolędę, „*Bóg się rodzi*” czy „*Wśród nocnej ciszy*”, inny włącza telewizor, żeby przy dźwięku tych przepięknych kolęd można było swobodnie porozmawiać. No i czas na prezenty, radość przeszywająca nie tylko dzieci, ale i dorosłych – i nieważne, drogie one, czy tanie, najważniejsze, że ktoś o nas pamiętał.

Potem zgodnie z tradycją o północy pasterka, lubo też oglądanie jej w telewizji, dalsze słuchanie kolęd i pomału, pomału, przychodzi po nas Morfeusz. Rano, gdy się budzimy, jest już Boże Narodzenie, święto dla dorosłych, zaproszenie do wejścia w ciszę betlejemskiej nocy, w prawdę chrześcijańskiej wiary. Wierzący i niewierzący, wszyscy jakoś świętujemy to Boże Narodzenie, które nas łączy i do siebie przybliża, a nie dzieli. W każdym razie dzielić nie powinno.



INFORMATOR WARSZAWSKI
Red. Józef Włodzimierz Pielka

***Błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego 2018 Roku,
życzy Redakcja***

Twórcy Niepodległej



Ignacy Daszyński (1866–1936) – polityk, publicysta, poseł do parlamentu austriackiego i sejmu polskiego, działacz socjalistyczno-niepodległościowy. Po wybuchu I wojny przed krótkim okresem był legionistą, potem zaś jako poseł do parlamentu austro-węgierskiego zgłaszał postulaty niezależności Polski. Wzywał robotników i chłopów do walki o niepodległość i zjednoczoną Ojczyznę. W czasie II Rzeczypospolitej był posłem na Sejm RP.

Roman Dmowski (1864–1939) – polityk, publicysta polityczny, poseł i działacz niepodległościowy. Współzałożyciel Narodowej Demokracji. W 1917 r. założył Komitet Narodowy Polski z siedzibą w Paryżu, który stał się ośrodkiem reprezentującym sprawy polskie na arenie międzynarodowej. Był delegatem Polski na konferencję pokojową w Paryżu w 1919 r. To dzięki działalności Dmowskiego społeczność międzynarodowa uznała niepodległe Państwo Polskie.



Józef Haller (1873–1960) – generał, legionista, poseł, działacz harcerski. W latach 1895–1910 służył w armii austriackiej. Od 1914 r. w Legionach Polskich. W lipcu 1916 r. został dowódcą II Brygady Legionów Polskich. Po przedostaniu się do Francji zorganizował Armię Polską (tzw. Błękitną), która weszła w skład sił zbrojnych odrodzonej Polski. W czerwcu 1919 r. Hallerowi zostało powierzono dowodzenie siłami osłaniającymi południową Polskę przed Niemcami, a potem objęcie w posiadanie Pomorza i symboliczne zaślubienie Polski z Bałtykiem w 1920 r.

Wojciech Korfanty (1873–1939) – polityk, poseł, działacz niepodległościowy. Animator działań na rzecz polskości Śląska. W 1920 r. stanął na czele Polskiego Komisarzatu Plebiscytowego, kierując całą działalnością organizacyjną, propagandową i polityczną. Przywódca III powstania śląskiego, które wybuchło w nocy z 2 na 3 maja 1921 r. jako reakcja na niekorzystny dla Polaków wynik plebiscytu na Górnym Śląsku. Poseł na Sejm RP.



Ignacy Jan Paderewski (1860–1941) – pianista, kompozytor, działacz niepodległościowy, premier rządów RP. Dzięki muzyce, którą ukończył, propagował wśród światowych elit idee niepodległości Polski. To on informował prezydenta USA Thomasa W. Wilsona o sytuacji Polaków, co przełożyło się na treść oświadczenia Wilsona z 22 stycznia 1917 r., w którym podkreślono prawo Polski do własnego państwa. I. J. Paderewski wraz z Romanem Dmowskim był delegatem Polski na konferencję pokojową w Paryżu w 1919 r.

Wincenty Witos (1874–1945) – polityk, działacz ruchu ludowego, poseł, trzykrotny premier rządu RP. W 1895 r. wstąpił do Stronnictwa Ludowego. W wyniku rozłamu w partii został wiceprezesa PSL „Piast”, później prezesem. W 1911 r. wybrany na posła do parlamentu austriackiego. W okresie I wojny światowej prowadził ożywioną działalność polityczną. 28 października 1918 r. stanął na czele Polskiej Komisji Likwidacyjnej (z siedzibą w Krakowie) – pierwszego rządu polskiego na ziemiach polskich od czasów utraty niepodległości. Był posłem na Sejm RP.



Józef Piłsudski (1867–1935) – marszałek Polski, naczelnik państwa, dwukrotny premier rządu RP. Jako student brał udział w działalności skierowanej przeciw caratowi, za co został zesłany na Syberię. W roku 1910 w zaborze austriackim powołał Związek Strzelecki we Lwowie oraz Towarzystwo Strzeleckie w Krakowie. W czasie I wojny światowej utworzył Legiony Polskie oraz Polską Organizację Wojskową (POW). Kiedy w roku 1917 Legiony odmówiły złożenia przysięgi na wierność Austrii i Niemcom, Piłsudskiego aresztowano i osadzono w więzieniu w Magdeburgu, gdzie przebywał do listopada 1918 r. Uwolniony, 11 listopada objął naczelne dowództwo nad wojskami polskimi. 22 listopada objął funkcję Naczelnika Państwa, którą sprawował do 6 grudnia 1922 r. W latach 1918–1921 toczył walki z bolszewikami. Właśnie w trakcie tej kampanii w marcu 1920 r. armia ofiarowała Piłsudskiemu buławę Marszałka Polski.

Józef Piłsudski i Lwów

Nieznany jeszcze dla szerokiego ogółu, otoczony nimbem legendy wśród nie-licznego wtedy jeszcze zespołu ludzi, którzy zapragnęli walczyć o wolność podbitego kraju – Józef Piłsudski przybył do Lwowa po raz pierwszy już jako czołowa postać ówczesnego rewolucyjnego ruchu polskiego, w jednej z najbardziej przełomowych chwil swego życia. Był to pamiętny rok 1901, kiedy towarzysz „Wiktor”, wieloletni redaktor i wydawca tajnego „Robotnika” przy pomocy najwierniejszych przyjaciół i współtowarzyszy pracy zdołał wydostać się z rąk rosyjskich. Wtedy to, po ucieczce ze szpitala Mikołaja Cudotwórcy w Petersburgu i po kilkutygodniowym zaszcyciu się w głęszy poleskich lasów – przybył po raz pierwszy do Lwowa jako emigrant polityczny spod zaboru rosyjskiego, by tutaj, pod troskliwą i pełną serca opieką bliskich Mu ludzi, podratować i podleczyć nadszarpnięte wielomiesięcznym więzieniem zdrowie.



Od tej chwili rozpoczyna się bliska, w miarę lat coraz bliższa łączność Józefa Piłsudskiego ze Lwowem. Po ucieczce z rąk rosyjskiej żandarmerii, kierując nadal rewolucyjną walką przeciwko najazdowi rosyjskiemu, zmuszony do przebywania poza granicami Królestwa Polskiego – Józef Piłsudski wiąże swe losy osobiste jak najbardziej ściśle ze Lwowem. Tutaj w roku 1903 po raz pierwszy zaczyna pisać o sobie, ogłaszając w „Promieniu” artykuł „Jak stałem się socjalistą”, rozpoczynając tę autobiografię, której

los nigdy Mu już nie pozwolił wykończyć, jakkolwiek myśl jej napisania nie opuszczała Piłsudskiego do ostatnich niemal chwil Jego życia. Tutaj również, na pamiętnym VIII zjeździe Polskiej Partii Socjalistycznej w roku 1906, kiedy pod zaborem rosyjskim toczą się krwawe boje pierwszych żołnierzy Organizacji Bojowej z przemocą rosyjską – zapadają decyzje na osobisty los Piłsudskiego i na rozwój polskiej ideologii politycznej, niezmiernie ważny wywierając wpływ. Na zjeździe tym dokonywuje się wyraźny, choć jeszcze nie formalny, rozłam w Polskiej Partii Socjalistycznej. Zagadnieniem, które rozdziela jednolitą dotychczas grupę ludzi, jest zagadnienie walki zbrojnej o Niepodległość i formy jej przygotowania, już na długo przedtem przez Piłsudskiego jednolicie przemyślane i przepracowane. Teraz we Lwowie w czasie dwunastodniowego zjazdu, Piłsudski namiętnie przeprowadza obronę też swojej naczelnej idei, odrzucanej przez większość, która uznając, że „w dzisiejszym okresie rewolucyjnym nie ma warunków umożliwiających zdobycie niepodległości i wobec tego w dzisiejszej rewolucji (partia) walki o zdobycie niepodległości Polski nie prowadzi”, odrzucała również „myśl o powstaniu narodowym jako utopijną”.

Ten najcięższy w ówczesnym okresie działalności Piłsudskiego cios, pochodzący z rąk własnych towarzyszy partyjnych, nie zdoła jednak sprowadzić Go z drogi, którą uważał za jedyną konsekwencję ówczesnego położenia narodu polskiego. Jakoż w dwa lata później, nie gdzie indziej, a właśnie we Lwowie rozpoczyna się realizacja naczelnej idei Wodza polskiej irredenty. W połowie roku 1908, w czasie kiedy Piłsudski kierował przygotowaniem do swej słynnej akcji na Bezdany, najbliższy z tych czasów Jego współpracownik, Kazimierz Sosnkowski, realizuje zamierzenia swego Wodza, tworząc Związek Walki Czynnej, pierwszą komórkę organizacyjną rozpoczynających się tworzyć i rozwijać wojskowych kadr polskich.

Lwów staje się teraz centrum tej doniosłej w dziejach Polski pracy. Tutaj powstaje siedziba Wydziału ZWC, tutaj odbywają się Rady Główne, tutaj wreszcie powstaje z czasem Główna Komenda ZWC i Związków Strzeleckich, którą obejmuje w roku 1912 bezpośrednio w swe ręce Józef Piłsudski. Dwa lata poprzedzające wybuch wojny światowej i wymarsz na nią żołnierzy strzeleckich, stanowią okres, w którym Lwów jest centrum wojskowych i ideowo-politycznych prac i wysiłków Józefa Piłsudskiego.

Piłsudski mieszka teraz w tym mieście stale. Stąd wychodzą Jego organizacyjne rozkazy do wszystkich okręgów Związku Strzeleckiego, stąd promieniuje naczelna idea Piłsudskiego tworzenia „funkcji siły” polskiej, której wyrazem ma się stać wyszkolony, umundurowany i uzbrojony żołnierz. Przeprowadzając w tym również czasie swe rozległe i głębokie studia nad zjawiskami wojny i wojska, Piłsudski wygłasza we Lwowie szereg odczytów, jak o „Kryzysach bojów”, o „Mobilizacji powstania”, tutaj rozwija swą nieznużoną, pełną najgłębszego, osobistego wysiłku działalność, by wojskowemu ruchowi polskiemu nadać jak najbardziej wzorowy kształt organizacyjny i jak najbardziej wyraźne oblicze moralne oraz kształt polityczno-ideowy.

Przebywanie we Lwowie, w tym najczynniejszym przed wojny okresie życia Piłsudskiego – musiało Go niezwykle silnymi i serdecznymi węzłami związać z tym miastem, z jego murami i powietrzem, które tak bardzo inne niejednokrotnie bywało, niż w pozostałej Polsce. Atmosfera kresowego miasta, rozmach i tężyzna, temperament życia

politycznego i ideowego charakteryzujące Lwów, były tam naturalnym klimatem, na którym bujniej, soczyściej i silniej niż gdzie indziej musiały się rozwijać pędy młodej, politycznej myśli wojskowej, pielęgnowanej i rozwijanej przez Piłsudskiego. Piłsudski czuje się we Lwowie dobrze, do Lwowa się przywiązuje, daje zresztą wyraz swego stosunku do tego miasta, kiedy w wiele lat później powie, aby Mu było wolno „jako temu, który tu we Lwowie o ruchu zbrojnym marzył i w czyn realizować się go starał, złożyć osobistą podziękę miastu, które (Jego i Jego) uczniów chowało i gorącym uczuciem grzało”.

Jakkolwiek w tych latach, bezpośrednio poprzedzających wojnę światową, szeroka ludność Lwowa nie zdaje sobie sprawy kim jest ten najstarszy z wyglądu strzelec, prowadzący kolumny żołnierskie czy to na cmentarz powstańców 1863 roku, czy na pogrzeb członka Rządu Narodowego Janowskiego, czy na ćwiczenia odbywane w podmiejskiej okolicy – otacza jednak najżywszym sentymentem mundur strzelecki oraz pierwsza zrozumie i odczuje natychmiast wielkie tchnienie historii przemawiające przez żołnierską postać Piłsudskiego, kiedy po pierwszym okresie wojny światowej wczesną wiosną 1916 roku Komendant I Brygady z dalekiego frontu wołyńskiego przyjedzie do Lwowa, aby tu w najbliższej jego okolicy, jak niegdyś przed 15-tu laty, znaleźć i teraz wypoczynek, by podleczyć nadszarpnięte trudami wojny zdrowie. Czoło Brygadiera wieńczy już wtedy legenda, którą najżywiej pojmuje prosty, bezinteresowny w Ojczyźnie człowiek, którą żyją już szerokie masy prostych w Polsce ludzi. Lwów składa w tych dniach przed Piłsudskim najpiękniejszy uśmiech swego serca, witając Komendanta I brygady, jak tylko można najradośniej, najserdeczniej i najżywiej.

Losy wojny światowej i losy osobiste Piłsudskiego nie pozwoliły na częstszą Jego łączność w tym czasie ze Lwowem, który coraz potężniej żyje ideą Piłsudskiego, jej wskazania, przekazując na najpiękniejszy czyn w historii odrodzonej Polski, jakim jest czynna, nieustępliwa, wspaniała obrona rodzinnego miasta. Wtedy właśnie Józef Piłsudski przyjeżdża znów do Lwowa, lecz już jako Naczelnik Państwa i Naczelnny Wódz Odrodzonej, Niepodległej Rzeczypospolitej. Pod koniec grudnia 1918 roku, kiedy granaty rozrywały mury miejskich kamienic, kiedy Lwów otoczony ciasną obręczą okopów toczył ciężkie zmagania w obronie swej przynależności do Rzeczypospolitej – pierwszy wyjazd na front Naczelnego Wodza wyznaczony został do Lwowa, do niezłomnej jego ludności i bohaterskiego jego żołnierza. Piłsudski, pochłonięty olbrzymią, przerastającą siły jednego człowieka pracą jednoczesnej budowy państwa i wojska oraz jednoczesnego prowadzenia obronnych działań wojennych w najcięższych tygodniach nieustalonego i płynnego położenia – znajduje czas, by osobiście zetknąć się z tak drogim dlań miastem, na obronę którego rzuca wszystkie, jakie miał wówczas do dyspozycji, siły wojskowe.

Nie rozpatrując tutaj stosunku Naczelnego Wodza do zagadnienia Obrony Lwowa, co wielokrotnie w fachowej literaturze historyczno-wojskowej zostało omówione, – podkreślić jednak należy tę bezpośredniość opieki i trwogi o miasto, któremu daje wyraz Piłsudski, pierwsze swoje kroki kieruje na front nie gdzie indziej, lecz właśnie do Lwowa.

Nikt bowiem tak jak On nie rozumiał znaczenia dla narodu i państwa kresowych miast i ziem. „Wszystkie narody, wszystkie państwa mają swoje kresy. Nieszczęśliwy i zmienny jest los grodów i siół kresowych”, – powie w drugim mieście kresowym – w Wilnie. „Gdy wichur się zrywa, wstrząsa posadami przede wszystkim ich budowli,

gdy chmura się zbierze, ostry grad siecze przede wszystkim właśnie ziemie kresowych łań. Gdy grzmia pioruny, przede wszystkim tu w wieżycy i domy uderzają...”

By ziemie kresowe, tak głęboko przezeń rozumiane i kochane, uwolnić od ciężącego na nich najazdu, w kilka miesięcy później wnet po zwycięsko przeprowadzonych działaniach, których celem było wyrwanie z rąk wroga Wilna – w czerwcu 1919 roku znów przyjeżdża Naczelny Wódz do Lwowa, by stąd osobiście pokierować działaniami, które rzucają Ukraińców poza Zbrucz, oddając w ręce polskie całą wschodnią Galicję.

Pochłonięty od tego czasu pracą dowodzenia, w którą wkłada całą swoją duszę i olbrzymią siłę moralną, by dzięki niej i dzięki najwspanialszym talentom Wodza przetrwać najcięższy kryzys wojny, pokonać nieprzyjaciela i wygrać wojnę – nie odwiedzał od tego czasu Józef Piłsudski Lwowa, od połowy 1919 roku odsuniętego już od bezpośredniego wpływu działań wojennych. Ale gdy tylko umilkł szczech oręża, gdy umilkły działa i karabiny maszynowe, a 18 października 1920 roku podpisane zostało zawieszenie broni kończące zwycięską dla Polski wojnę polsko-rosyjską – Józef Piłsudski przyjeżdża w miesiąc później do Lwowa, by bohaterskie miasto odznaczyć orderem *Virtuti Militari* – najwyższym wojennym odznaczeniem, które jako Naczelny Wódz może dać żołnierzowi. Wypowie w tym dniu słowa, które najbardziej dobitnie charakteryzują sto-



*22 listopada 1920 r. Lwów jako pierwsze i jedyne w II RP miasto polskie zostało odznaczone Krzyżem Kawalerskim Orderu *Virtuti Militari* (Stanisław Kaczor Batowski)*

sunek Piłsudskiego do Lwowa: „Niezapomniana jego w historii rola” – powie Józef Piłsudski – „zaczyna się w noc najczerniejszej niewoli. Wtedy, gdy mroki naszej doli narodowej stawały się najbardziej gęste, ciężkie, Lwowowi przypadało być sercem Polski. Po roku 1863 Lwów był miastem najmniej ugodowym. Wówczas to wszędzie panowała ugoda, wszędzie hasłem była tzw. rozważa, tak często równoznaczna z tchórzostwem. Wszędzie panował tzw. rozsądek, który, jakże często był tylko bojaźnią. Lwów był zawsze najbardziej bez trwogi. Tu serca Polski były najsilniej. Kto pragnął odetchnąć uczuciem wolności i pracą swoją nawiązać nici tradycji walki, musiał oprzeć pracę o Lwów, by móc oddychać powietrzem Polski, być bliżej swobody, tu gdzie były serca rwące się do wolności...”

Od roku 1920, od czasu odznaczenia miasta orderem *Virtuti Militari*, Lwów coraz częściej wita Pierwszego Marszałka Polski. Jesienią 1921 roku Piłsudski jest na otwarciu Targów Wschodnich, w lutym następnego roku przeprowadza jako ówczesny Szef Sztabu Generalnego grę wojenną, w następnym roku znów jest we Lwowie, gdzie się odbywa drugi uroczysty Zjazd Legionistów, by wygłosić tutaj odczyt o Obronie Lwowa, będący jedną z tych wstrząsających spowiedzi Wodza, który odsłania przed wzrokiem współczesnych swoją wzniosłą duszę.

Dwa przemówienia: „O wartości żołnierza Legionów” i o „Obronie Lwowa” – stanowią wspaniały akord, zamykający związek Józefa Piłsudskiego ze Lwowem. Potem, po ciężkim okresie Sulejówka, po przełomie majowym – Piłsudski pochłonięty pracą wzmacniania zrębów państwa, odsuwający rozmyślnie od siebie wszelką radość życia, by skoncentrowaną siłą wielkiej swej duszy oddać całkowicie i bez reszty na rzecz Ojczyzny – we Lwowie bywa krótko, przelotnie.

Ale zawsze witało Go tutaj wierne, oddane serce miasta, dumne, że Józef Piłsudski tym samym sercem mu się odplaca.



Kamienica Hipolita Śliwińskiego przy ul. Kadeckiej 6 we Lwowie, gdzie w latach 1908-1914 w czasie pobytów we Lwowie mieszkał i pracował Józef Piłsudski

(Przedruk z *Obrona Lwowa 1-22 listopada 1916. Relacje uczestników. Lwów 1936, t. II*)

XXV lat Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

Idea powstania organizacji polskiej o zasięgu ogólnoukraińskim powstała we Lwowie, jako organizacja alternatywna do Związku Polaków Ukrainy. Polacy tu mieszkający wykazali hart ducha i odwagę w rozpoczęciu starań prawnej rejestracji Organizacji.

Pamiętam swoje pierwsze spotkanie z Emilią Chmielową. Moja koleżanka szkolna Bożena Sokołowska powiedziała: „*To bardzo energiczna osoba, zobaczysz, że pójdzie daleko*”. Ryszard Turczynowski przyprowadził panią Emilię do TKPZL – koleżankę, z którą znali się, zawdzięczając sportowej działalności. Wśród aktywistów-lwowian byli również Stanisław Czerkas, Bolesław Sudomlak, Zbigniew Bill, Jerzy Wilczyński i inni.

Wówczas również poznałam Jadwigę Kuczabińską z Czerniowiec i Wandę Ridosz ze Stanisławowa. Wystąpienia obu pań zaskoczyły wszystkich obecnych. Były odważne, przekonywujące i świadczące o ogromnym patriotyzmie.

Z Kijowa przyjechały Maria Siwko, Ludwika Niżyńska, Wiktoria Radik. Z ich inicjatywy w stolicy Ukrainy powstało Towarzystwo Kultury Polskiej.

Nawiązane zostały kontakty z organizacjami w różnych miejscowościach.

Nadzwyczaj pomocnym był Konsulat RP we Lwowie oraz Konsulat RP w Kijowie.

W lipcu 1992 r. w Kijowie został zarejestrowany Statut Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie w Ministerstwie Sprawiedliwości Ukrainy. Wówczas Federacja zrzeszała 22 organizacje członkowskie.

Wykonawcą powierzonego ogromu pracy polegającej na ciągłych wyjazdach z odpowiednią dokumentacją, argumentacją i udowodnieniem konieczności powstania Organizacji polskiej mniejszości narodowej o zasięgu ogólnoukraińskim zasadniczo była Emilia Chmielowa, która nie zawiodła powierzonego jej obowiązku. Zdobyła autorytet i zaufanie Organizacji członkowskich. Nic więc dziwnego, że podczas Sejmiku została



I zarząd Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, 1993 r.

wybrana na prezesa Federacji. Podczas I kadencji działalności Federacji spośród 15 członków Zarządu połowę stanowili lwowianie, którzy najbardziej w tym okresie byli kompetentni i gotowi pomóc Organizacjom członkowskim w formowaniu prac na swych terenach. Byli to: Jerzy Wilczyński, Stanisław Czerkas, Ryszard Turczynowski, Emilia Chmielowa, Teresa Dutkiewicz, Jan Tysson, Zbigniew Pakosz. Z czasem do Zarządu wybierani byli działacze społeczni z różnych stron i Organizacji na terytorium Ukrainy.



*Dni Kultury Polskiej
na Ukrainie, Kijów, 2004 r.*



Przedstawiciele Organizacji członkowskich FOPnU, Kijów, 2005 r.



*VII Festiwal Kultury Polskiej na Ukrainie,
Łuck, 2008 r.*



*Walczyliśmy o Kartę Polaka,
Warszawa, 2007 r.*

Czas mija szybko.

Obecnie świętujemy ćwierćwiecze naszej Organizacji, na czele której nadal stoi Emilia Chmielowa, a członkowie Zarządu okazują wszechstronne wsparcie w daleko-
siężnej działalności, wykonując codzienną pracę.

Federacja zrzesza około 18 tysięcy członków w 120 ośrodkach na terenie całego Państwa Ukraińskiego.

Federacja działa zgodnie z założeniami Statutowymi i Programami, które realizuje w ścisłej współpracy z Rządem Ukrainy i RP, z Organizacjami pozarządowymi w RP takimi jak Stowarzyszenie *Wspólnota Polska* i jej Oddziałami, Fundacją *Pomoc Polakom na Wschodzie*, Fundacją *Edukacja dla Demokracji*, Fundacją *Wolność i Demokracja*, Stowarzyszeniem *Lekarze Nadziei* oraz licznymi Organizacjami pozarządowymi na Ukrainie.

Dzięki czteroletnim bezpośrednim staraniom FOPnU powstało Zjednoczenie Nauczycielstwa Polskiego na Ukrainie. W Drohobyczu (obw. lwowski) działa Centrum Metodyczne Nauczania Języka i Kultury Polskiej, jako integralna część ZNPnU, który jednocześnie pełni funkcję Domu Polskiego.

Jest to jedyne na świecie Centrum tak wysokiej rangi poza granicami RP. Prezesem jest Adam Chłopek, członek Zarządu FOPnU.

Zasadniczo przy Towarzystwach i parafiach całej Ukrainy działają Szkoły Sobotnie nauczania języka polskiego, kultury i tradycji polskiej. Naturalnie wspomnę tu Dom Polski w Kijowie. Zawdzięczając staraniom dyrektora Marii Siwko, od 15 lat czynna jest Szkoła Sobotnia, gdzie uczęszcza zarówno młodzież jak i osoby dorosłe. Młodzież uczestniczy w Ogólnoukraińskiej Olimpiadzie Języka Polskiego oraz innych przedsięwzięciach kulturalnych. Funkcjonują również Szkoły Ogólnokształcące z polskim językiem wykładowym we Lwowie (szkoła Nr 10 im. św. Marii Magdaleny, Nr 24 im. M. Konopnickiej), w Mościskach (Nr 3 im. św. Królowej Jadwigi), w Gródku Chmielnickim oraz podstawowa we wsi Strzelczyska rej.mościskiego. Czynione są wieloletnie starania uzyskania statusu szkół mniejszości narodowych – narazie bez skutku.

Powstają wciąż nowe Organizacje kulturalno-oświatowe, młodzieżowe, kombatanckie, Opieki nad Miejscami Pamięci Narodowej itp. Powstają nowe periodyki. Dzięki informacji docierającej do Organizacji członkowskich Polacy w okresie ostatnich kilku lat bardziej świadomie i odważnie zaczęli korzystać z przysługujących im jako mniejszości narodowej praw w Państwie Ukraińskim. Jest to ogromny postęp w aktywizacji świadomości społecznej obywateli Państwa Ukraińskiego narodowości polskiej.

Federacja jest stałym członkiem Ukraińsko-Polskiego Forum, członkiem Rady Polonii Świata, członkiem Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, członkiem Rady Przedstawicieli Państwowego Komitetu d/s Narodowości i Migracji Ukrainy oraz przy Prezydencie Ukrainy. W 2016 r. Prezes została powołana na członka Polonijnej Rady Konsultacyjnej przy Marszałku Senatu RP IX Kadencji.



Nasza Organizacja corocznie składa program pracy, zgodnie z którym realizuje założenia. Są one ambitne, oparte na dążeniu ku ścisłej współpracy z Macierzą oraz odpowiednimi podmiotami rządowymi, społecznymi na Ukrainie. Jesteśmy świadomi tego, że są one częściowo realizowane. Trudności o charakterze finansowym są tego przyczyną.

Do końca lat 80-tych XX w. na Ukrainie nie ukazywała się żadna prasa polskojęzyczna.

Od 1994 r. wydajemy czasopismo FOPnU jako Biuletyn, od 2008 r. – jako kwartalnik **Nasze Drogi**. Poza tym mamy na swym koncie 24 wydawnictwa w postaci książek, informatory, kalendarzy. Wyjątkową pozycją jest niezwykle tomik

„**Habemus Papam**” (2001) – antologia wzruszającej poezji religijnej opublikowana z okazji wizyty Jana Pawła II na Ukrainie, na którą złożyły się utwory 37 autorów, Polaków mieszkających na ukraińskiej ziemi.

W roku bieżącym dwujęzyczna „**Gazeta Polska Bukowiny**” obchodziła swe 15-lecie. W latach 1999–2005 ukazywał się „**Głos Nauczyciela**” – pomoc metodyczna i dydaktyczna dla nauczycieli wszystkich poziomów nauczania języka polskiego w Szkołach sobotnich i klasach polskich przy ukraińskich szkołach. Ukazują się również gazety „**Polonia Charkowa**” i „**Monitor Wołyński**” (Łuck).

Od 2001 r. ukazywała się dwujęzyczna gazeta „**Polacy Donbasu**”, transmitowane są audycje radiowe i telewizyjne. Z powodów nam znanych – sytuacji na Donbasie, obecnie to wszystko zostało zawieszone.



Za swoją działalność Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie wielokrotnie otrzymywała odznaczenia i dyplomy, m.in. **Srebrny „Polonus” – 1995** za skuteczne działania w dziedzinie umacniania współpracy organizacji polskich i podtrzymywania tradycji, wysiłki na rzecz otwarcia Domu Polskiego w Kijowie oraz dążenia do umacniania kontaktów ukraińsko-polskich; odznaka „**Zasłużony dla Kultury Polskiej**” (2003); podczas **VI Salonu Książki Polonijnej „Wilno-2005”** FOPnU otrzymała **I nagrodę za Wspieranie Polskich Autorów i propagowanie Języka Polskiego na Ukrainie**.

Każdy rok w swym programie posiada kilka kluczowych zagadnień, które ukierunkowują wysiłek pracy członków Zarządu FOPnU, na których zawsze można liczyć.

Obchody Jubileuszu

*Niech nasza droga będzie wspólna.
Niech nasza modlitwa będzie pokorna.
Niech nasza miłość będzie potężna.
Niech nasza nadzieja będzie większa
od wszystkiego, co się tej nadziei
może sprzeciwić.*

Jan Paweł II

Jechaliśmy do Kijowa z różnych stron w dzień, raniutko czy też w nocy. Aby chociaż na krótko być razem, móc porozmawiać, wspomnieniem wrócić do minionych lat. Chcieliśmy się podzielić swoimi osiągnięciami, a przede wszystkim planami na przyszłość.

Grudniowy jeden dzień na uroczystość. A ileż dni, tygodni minęło na przygotowanie, aby na należytych poziomach uczczono zostało 25-lecie naszej wspólnej pracy, której celem było i jest zachowanie naszych tradycji narodowych, naszego języka ojczystego, naszej kultury.

Zarząd we Lwowie zajął się pracą merytoryczną. Kijowscy członkowie Zarządu – organizacyjną. Dyrektor Domu Polskiego Maria Siwko wraz z najbliższym otoczeniem załatwiła zakwaterowanie, wyżywienie, salę koncertową w Konserwatorium im. P. Czajkowskiego.



Najważniejszym punktem programu było zadbanie o uroczystą Mszę św. w kościele św. Aleksandra celebrowaną przez księży na czele z ks. proboszczem Witalijem Bezszykurem. Nadzwyczaj pouczającą homilię wygłosił ks. bp. Witalij Krywicki.

„Naszą tożsamość doczesną można porównać z tożsamością w życiu wiecznym. W doczesności widzimy ludzi utożsamiające się z Narodem Polskim. Albo mają krew polską, albo sympatycy, co mają serca bliskie do tego Narodu.

Wtedy stawimy pytania: Czy znasz język? – A jak można nie znać. Czy znasz historię? – A jak można bez tego...

Analogicznie oceniamy człowieka w kategoriach wieczności: Czy wiesz, gdzie idziesz? Czy wiesz, do czego zdążasz? Mając Kartę Polaka i obywatelstwo w pewnym „królestwie” na ziemi, jako członkowie wielkiej rodziny katolickiej, mamy pamiętać o naszym obywatelstwie w Królestwie Niebieskim.

Jako patriota, możesz powiedzieć co zrobiłeś dla rozwoju kultury swego Narodu, dla krzewienia polskości.

Ale co uczyniłeś dla zwycięstwa sprawiedliwości Bożej? Czy uświadamiasz swoją drogę do Domu Ojca, który na nas czeka? Jako chrześcijanie powinniśmy o tym pamiętać.

Bo chodzi nie tylko o to, żeby zdać egzamin na Kartę Polaka. Należy zdać egzamin na życie wieczne”.

Wiele osób słuchało jej ze łzami w oczach. Podczas Mszy św. śpiewały dzieci i młodzież – „Podolski kwiat” (kierownik Natalia Czajkowska) z Koziatyna i „Młode liście” (kierownik Ludmiła Chałabuda) z Baru.



Po wzruszającej Mszy św. wszyscy udali się do Konserwatorium. Przy wejściu powitała obecnych ciekawa prezentacja medialna z okresu minionych 25 lat działalności Federacji przygotowana przez doc. Walentynę Melnyk.

Przed rozpoczęciem koncertu głos zabrała Emilia Chmielowa, Prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie.

Trudno uwierzyć, że mamy za sobą 25 lat wspólnej pracy, czyli 25 lat jesteśmy razem. Najcenniejszym jest to, że Organizacja nasza istnieje, rozbudowuje się i rośnie w siłę. Praca każdego z Was i działalność w swoich ośrodkach w miejscach zamieszkania jest tą właśnie siłą.

Spoleczność polska na Ukrainie jest społecznością żywą, która potrafi samodzielnie pokonywać liczne przeszkody, potrafi porozumieć się z każdym i która na dzień dzisiejszy nie potrzebuje prowadzenia za rękę.

Rośnie ilość partnerów, z którymi Organizacje członkowskie nawiązały stałe kontakty i współpracę, potrafiły wzbudzić zainteresowanie i szacunek swoją działalnością.

Polacy na Ukrainie brali i biorą czynny udział w corocznych szkoleniach edukacyjnych, warsztatach, festynach, kursach, olimpiadach, spotkaniach, sesjach, seminariach, igrzyskach sportowych. Uczestniczą w nawiązywaniu partnerskich kontaktów między Samorządami Polski i Ukrainy.

Jako obywatele Ukrainy naszą działalnością przyczyniamy się do budowania pomostu między Ukrainą i Polską, stajemy się realizatorami stosunków dobrosąsiedzkich i strategicznego partnerstwa między naszymi Państwami.



Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie jest członkiem Rady Polonii Świata i Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych.

W okresie naszej 25-letniej działalności odzyskailiśmy Dom Polski w Czerniowcach, a także powstały: siedziba Federacji „Dom Polski” w Kijowie, Dom Polski w Żytomierzu, Centrum Kultury Polskiej i Dialogu Europejskiego w Iwano-Frankowsku, Dom Polski w Barze.

Wierzimy, że przy należnym naszym wspólnym wysiłku wkrótce powstanie Dom Polski we Lwowie.

Istnieje także problem braku lokali dla niektórych ośrodków. Będziemy się ubiegać o nie u władz lokalnych.

Pragnę wszystkim to obecnym serdecznie podziękować za nietatwą, lecz szlachetną pracę, w której uczestniczyście i w miarę możliwości pomagacie.

Dziękuję Państwu za stały kontakt, liczne inicjatywy, życzliwość, zrozumienie i wieloletnią współpracę, którą mam nadzieję będziemy kontynuować.

Zaproszony na scenę Ambasador Polski na Ukrainie Jan Piekło, gratulując „srebrnego wesela” Federacji, podkreślił, że społeczność polska w tym kraju działa na rzecz zbliżenia między dwoma narodami. „Dzięki wam Ukraina stała się lepiej znana w Polsce. Dzięki wam możemy budować dobre stosunki polsko-ukraińskie”.



I to jest najważniejsze. Każda z Organizacji członkowskich jest swego rodzaju ambasadorem Polski poza Macierzą.

Federacja otrzymała również listy gratulacyjne z okazji Jubileuszu. List Marszałka Senatu RP Stanisława Karczewskiego.

MARSZAŁEK SENATU
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Stanisław Karczewski

Warszawa, 30 listopada 2017 roku

**Pani
Emilia Chmielowa
Prezes Federacji Organizacji Polskich
na Ukrainie**

Szanowna Pani Prezes

Szanowni Zebrani na Uroczystościach Dwudziestopięciolecia Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie!

Wcześniejsze zobowiązania nie pozwalają mi wziąć udziału w obchodach ćwierćwiecza istnienia Federacji tak ważnej dla Polaków zamieszkujących Ukrainę, niemniej jednak sercem jestem dziś z Państwem w Kijowie. Serdecznie dziękuję za wystosowane zaproszenie. Pozwólcie Państwo, że przy okazji tak ważnych uroczystości podzielę się kilkoma refleksjami.

Jeśli pokusilibyśmy się o krótki opis czasów, w których powstawała Federacja, najprawdopodobniej użylibyśmy takich słów, jak „nowe” i „niepewne”, ale też skorzystalibyśmy z terminów „wolność” i „nadzieja”. W czasach niepewnych, gdy wszystko przestaje iść utartym trybem – obojętne, czy był dla nas korzystny, czy nie – odczuwa się zwykle niepokój, a konfrontując się z nim, poszukuje się wspólnoty z innymi ludźmi będącymi w podobnej sytuacji. Wspólnota taka daje bowiem nadzieję na pozytywne rozwiązanie problemów i zmianę na lepsze. Powstała formalnie w roku 1992 Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie jest czymś więcej niż wspólnotą. To wspólnota wspólnot, wyrosła nie z odgórnego zamysłu kontroli, lecz z woli ludzi niezależnych, pełnych nadziei i ochoty do podjęcia starań o lepsze jutro.

Dwadzieścia pięć lat funkcjonowania organizacji to dobry materiał do formułowania ocen, wyciągania wniosków oraz opracowania planów na przyszłość. Państwo zajmujący się sprawami Federacji sami wiecie najlepiej, które przedsięwzięcia zakończyły się sukcesem – i tych serdecznie gratuluje, a nie było ich mało – a które jeszcze na sukces czekają – i takiego sukcesu z całego serca życzę. Wszyscy staramy się działać dla dobra Polaków, tych w Ojczyźnie i tych zamieszkujących poza Macierzą. Co za tym idzie, z radością przyjmuję każdą sytuację, w której wzajemnie wspieramy się w naszych działaniach dla większego dobra, wspólnej wolności i spełnionych nadziei.

Wspomnę tylko dla porządku, o czym Państwo wiecie, że prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, pani Emilia Chmielowa, powołana została przeze mnie do Polonijnej Rady Konsultacyjnej. I choć decyzję podjąłem nie z myślą o świetle jupiterów, to niech fakt powołania prezesa Federacji w skład organu doradczego przy marszałku Senatu Rzeczypospolitej Polskiej będzie czytelnym znakiem życzliwego zainteresowania, jakie w Polsce budzą sprawy Polaków na Ukrainie.

Szanowni Państwo, chcę z całą mocą podkreślić, że od Polaka zamieszkującego poza granicami Macierzy Polska oczekuje, że człowiek taki będzie dobrym obywatelem kraju zamieszkania oraz że pamiętać będzie o ziemi swoich przodków, tak jak Macierz pamięta o nim.

W imieniu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz własnym dziękuję, że w czasach trudnych, gdy wolność była czymś nowym i gdy zbyt wielu utożsamiało ją z samowolą, potrafiliście Państwo zbudować wspólnotę wspólnot, której działanie po dziś dzień przynosi pożytek tak Polakom, jak i krajowi, w którym żyją, pracują i którego, gdy trzeba, bronią.

Życzę Państwu – a za Państwa pośrednictwem także każdemu Rodakowi na Ukrainie – aby przyszłość rozwiała obawy teraźniejszości, wynikające często z trudnej przeszłości, i aby z Państwa pomocą rozstrzygnięcie wszystkich tych wspólnych kwestii, które dziś budzą emocje czy to w Polsce, czy na Ukrainie, stało się sposobnością do kolejnego potwierdzenia starej i uniwersalnej prawdy, że zgoda buduje i że tylko we wzajemnym zrozumieniu i porozumieniu można wznosić najwspanialsze twory, jakie ludzie potrafią wznieść – przestronne, jasne gmachy wolności, pokoju, szacunku i dobrobytu. Jednym słowem, życzę Państwu dalszego owocnego działania.

List od prezesa Fundacji *Pomoc Polakom na Wschodzie* odczytał przedstawiciel Narodowej Rady Rozwoju przy Prezydencie RP, wiceprezes Fundacji, Rafał Dzieciołowski, reprezentując również Fundację *Wolność i Demokracja*. W Jego wystąpieniu powiedziane były słowa uznania, bowiem nasza współpraca trwa od wielu lat.

Jubileuszowy Koncert rozpoczął polonez i mazur w wykonaniu zespołu „*Aksamitki*” z Baru. Na koncert złożyły się występy zespołów artystycznych z Podola, Bukowiny i Centralnej Ukrainy. Podole reprezentowały „*Aksamitki*”, „*Młode Liście*”, kwartet wokalny „*Rezonans*” z Baru; „*Podolski kwiat*”, „*Podolskie świderki*” z Koziatyna. Z Bukowiny przyjechały „*Kwiaty Bukowiny*”, „*Bukowińskie Kolory*” z Czerniowiec. Zespół „*Wszystko w porządku*” reprezentował Browary.



W pięknych strojach ludowych młodzież tańczyła polskie tańce narodowe i regionalne. Były wykonywane wianki pieśni ludowych, młodzieżowych. Ciekawy styl wykonania zaprezentował kwartet „*Rezonans*” z Baru.

Występ każdego zespołu był nagradzany gorącymi brawami. W całości była to dostojna reprezentacja dorobku artystycznego Organizacji członkowskich Federacji.

Program ułożyła Małgorzata Miedwiediewa, Zasłużona dla Kultury Polskiej – dyrektor Domu Polskiego w Barze, reżyser koncertu – Irena Dać, prof. Narodowej Akademii Muzycznej im. P. Czajkowskiego, Zasłużona Artystka Ukrainy, koncert prowadziła Zofia Iwanowa – muzykolog Filharmonii Lwowskiej, Zasłużona dla Kultury Polskiej. Finałem koncertu było wyjście na scenę wszystkich zespołów i słowa wiersza Wisławy Szymborskiej „*Gawęda o miłości do ziemi ojczystej*” w wykonaniu Zofii Iwanowej.

Wisława Szymborska

Gawęda o miłości ziemi ojczystej

Bez tej miłości można żyć,
mieć serce puste jak orzeszek,
małutki los naparstkiem pić
z dala od zgryzot i pocieszeń,
na własną miarę znać nadzieję,
w mroku kryjówkę sobie wić,
o blasku próchna mówić „dnienie”,
o blasku słońca nic nie mówić.

Jakiej miłości brakło im,
że są jak okno wypalone,
rozbite szkło, rozwiany dym,
jak drzewo z nagła powalone,
które za płytko wrosło w ziemię,
któremu wyrwał wiatr korzenie
i jeszcze żyje cząstkę czasu,
ale już traci swe zielenie
i już nie szumi w chórze lasu?

Ziemio ojczysta, ziemio jasna,
nie będę powalonym drzewem.
Codziennie mocniej w ciebie wrastam
radością, smutkiem, dumą, gniewem.
Nie będę jak zerwana nić.
Odrzucam pusto brzmiące słowa.
Można nie kochać cię – i żyć,
ale nie można owocować.

Uroczystość godna uznania.

Kolejnym wydarzeniem było spotkanie w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie. Tu była okazja do bezpośrednich kontaktów. Znowu zabrzmiały słowa uznania od Gospodarza, Ambasadora Jana Piekło, słowa podziękowania od Prezes Emilii Chmielewej. List Gratulacyjny od Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” odczytał ks. Henryk Błaszczyk z ramienia prezesa Stowarzyszenia Dariusza Bonisławskiego.



STOWARZYSZENIE
„WSPÓLNOTA POLSKA”

Warszawa, 30 listopada 2017

P-Ukraina/105/2017

Pani Emilia Chmielewa
Prezes
Federacji Organizacji Polskich
na Ukrainie

Szanowna Pani Prezes,

Uprzejmie dziękuję za zaproszenie na uroczyste obchody 25-lecia działalności Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie i z tej okazji pozwalam sobie złożyć na Pani ręce serdeczne gratulacje.

Wszystkim członkom Federacji, biorącym udział w obchodach pragnę najserdeczniej podziękować za wieloletnią pracę na rzecz krzewienia kultury i języka polskiego. Państwa praca zaowocowała odrodzeniem polskości na Ukrainie i zaprezentowaniem obywatelom Ukrainy polskich osiągnięć zarówno w przeszłości jak i współcześnie. Teraz stoją przed Wami kolejne zadania, związane z funkcjonowaniem obu narodów w ciągle zmieniającej się, wspólnej Europie. Jubileusz jest wspaniałą okazją do wyznaczenia sobie kolejnych celów – za pośrednictwem Pani Prezes życzę władzom i członkom Federacji powodzenia w realizacji tych kolejnych zamierzeń. Mam nadzieję, że uda się Państwu w pełni wykorzystać nowe szanse.

Doceniając dotychczasowe osiągnięcia i dziękując w imieniu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” przepracowane razem lata na rzecz polskości na Kresach, składam serdeczne życzenia dalszego rozwoju organizacji, a także licznych sukcesów w pracy społecznej oraz wytrwałości w działaniu.

Dzieląc z Państwem radość pięknego jubileuszu, serdecznie pozdrawiam wszystkich uczestników obchodów.

Z szacunkiem

PREZES

Dariusz Bonisławski





Cztery osoby otrzymały odznaki *Zasłużony dla Kultury Polskiej*: Nadzieja Susznicka (Kijów), Walentyna Melnyk (Kijów), Helena Nowak (Browary), Piotr Polański (Biała Cerkiew). Składamy gratulacje odznaczonym za ich pracę społeczną i poświęcenie.



Niezbyt często mamy okazję do bezpośrednich spotkań i kontaktów.
Jubileusz za nami. Przed nami nowe wezwania i praca.

Teresa Dutkiewicz
Fot. Autora

Lwów, 30 listopada 2017 r.



Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
we Lwowie

Szanowna Pani
Emilia Chmielowa
Prezes Federacji Organizacji
Polskich na Ukrainie

Szanowna i Droga Pani Prezes,

Wśród wielu rocznic, które związane są z działalnością środowisk polskich Ukrainy, 25-lecie Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie należy do wydarzeń szczególnie ważnych. Nie można bowiem wyobrazić sobie dzisiaj mapy aktywności społecznej, kulturalnej i oświatowej Polaków bez tej struktury organizacyjnej i efektów jej pracy.

Efekty te widać w postaci wielu imprez kulturalnych, seminariów, konferencji i festiwali, w zagospodarowanych siedzibach i obiektach, nazywanych często Domami Polskimi, w twórczości artystycznej zespołów plastycznych, muzycznych, tanecznych i folklorystycznych. Należą do nich dziesiątki towarzystw kultury polskiej i stowarzyszeń oświatowych, liczne szkoły i punkty nauczania języka polskiego. Widać je także w setkach i tysiącach uporządkowanych cmentarzy oraz miejsc pamięci związanych z polską tradycją narodową, z polskim czynem zbrojnym, z ofiarami na rzecz Ojczyzny, poniesionymi przez Polaków na rozległych terytoriach dzisiejszej Ukrainy.

Niestety, z przyczyn ode mnie niezależnych, nie mogę być obecnie osobiście na uroczystościach rocznicowych w Kijowie. Jestem jednak duchem z Panią i Pani współpracownikami, z tysiącami działaczy Federacji.

Składam na Pani ręce serdeczne gratulacje dla Pani osobiście, dla całego Zarządu FOPnU, dla wszystkich członków Federacji. Ćwierć wieku Państwa działalności to okres w historiografii nazywany pokoleniem, w ciągu którego wyrasta i kształtuje się człowiek. Podkreślam to nie bez przyczyny: po odzyskaniu niepodległości przez Ukrainę społeczność polska w tym kraju uzyskała więcej swobody działania i niejako zaczęła się formować i integrować na nowo. Po 25 latach wyraźnie widać, że ten proces jest już bardzo zaawansowany, a Federacja ma w tym dziele zasługi nie do przecenienia.

We Lwowie, który jest oficjalnie drugą siedzibą FOPnU, również znajdziemy okazję, by nasze wyrazy uznania przekazać do publicznej wiadomości – podczas najbliższych planowanych wydarzeń z udziałem środowiska polskiego.

z wyrazami głębokiego szacunku

Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej
we Lwowie

Rafał Wolski
Rafał Wolski



**Konsulat Generalny
Rzeczypospolitej Polskiej
w Łucku**

KG.LUCK 110.10.2017

Luck, 30 listopada, 2017 r.

**Emilia Chmielowa
Prezes
Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie**

Szanowna Pani Prezes

Pięknie dziękuję za zaproszenie na obchody 25-lecia Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, ale, niestety, inne – zaplanowane na ten dzień – obowiązki uniemożliwiają mi wzięcie udziału w tej uroczystości.

Pragnę na ręce Pani Prezes skierować gratulacje i wyrazy wdzięczności za lata zaangażowania się w kierowaniu Federacją, za roztaczanie opieki nad polskimi organizacjami na Ukrainie przy jednoczesnym uszanowaniu ich autonomii i niezależności.

A Pani Prezes, już bardziej osobiście, chciałbym podziękować za wytrwałą i pełną wyrzeczeń pracę w prowadzeniu tak ważnej organizacji i życzyć dużo zdrowia i wytrwałości. Federacja bowiem odgrywa niezwykle ważną rolę w relacjach polsko-ukraińskich, które leżały i nadal leżą u podstaw zarówno funkcjonowania Federacji, jak i Pani osobistego w tym udziału.

Z poważaniem,

Konsul Generalny RP w Łucku

Wiesław Mazur





Pani Emilia Chmielowa
Prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

Szanowna Pani Prezes,

Z okazji Jubileuszu 25-lecia istnienia Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie w imieniu Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy oraz swoim własnym przekazuję wyrazy szacunku i podziękowania za wieloletnią działalność na rzecz Rodaków na Ukrainie.

Wyrażam przekonanie, że Jubileusz ten jest okazją do podsumowania dotychczasowej działalności, ale także do planowania dalszej przyszłości Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie.

Przez 25 lat działalności Federacja pozostawała niezawodnym wzorem dla organizacji polonijnych na Ukrainie, niezastąpionym doradcą przy urzeczywistnianiu wielu trudnych przedsięwzięć na rzecz odradzania polskiej kultury, historii, tradycji i języka ojczystego na terytorium Ukrainy. Zapisala, podobnie jak Wasi przodkowie, piękną kartę w historii i zapisuje ją także obecnie, tak w Polsce, jak i na Ukrainie.

Na dalsze lata proszę przyjąć życzenia prężnego kontynuowania działalności, a Pani Prezes oraz wszystkim członkom Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie wielu dalszych sukcesów w życiu zawodowym oraz zdrowia i szczęścia w życiu osobistym.

Z poważaniem,



Wojciech Mrozowski
W. Mrozowski

*Kierownik Konsulatu Generalnego RP
 w Winnicy*

Winnica, 2 grudnia 2017 roku



EUROPEJSKA UNIA WSPÓLNOT POLONIJNYCH
UNION OF POLISH COMMUNITIES IN EUROPE
UNION EUROPÉENNE DES COMMUNAUTÉS POLONAISES
EUROPÄISCHE UNION DER POLNISCHEN GEMEINSCHAFTEN

BIURO PREZYDENTA: ÅNGAHUSVÄGEN 22 • 261 76 Asmundtorp • SWEDEN • e-mail: t.a.pilat@bredband.net • cell: +46 703 43 30 10

L.dz. P-1119/D/2017

Szwecja, Landskrona – 23 listopada 2017 r.

Szanowna Pani **Emilia Chmielowa**
 Prezes Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie
 L w ó w

*Szanowna Pani Prezes,
 Drodzy Uczestnicy Jubileuszu,*

Bardzo dziękuję za zaproszenie na Jubileusz 25-lecia istnienia Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie. Niestety obiektywne okoliczności nie pozwalają mi być z Wami w tej uroczystej i ważnej chwili dla Waszej organizacji.

Korzystając z okazji pragnę wyrazić naszą wysoką ocenę działalności Federacji, którą z wielkim zaangażowaniem prowadzicie od 25 lat. W imieniu 39 naczelnych organizacji zrzeszonych w Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych dziękuję Wam za to, co uczyniliście dla Polaków na Ukrainie, a w szczególności dla poczucia tożsamości narodowej Waszych przyszłych pokoleń. W szczególności moje podziękowania kieruję do Pani Prezes Emilii Chmielowej i Pani Redaktor Teresy Dutkiewicz.

Serdecznie pozdrawiam przybyłych na Jubileusz delegatów, a gratulując Wam, w imieniu sekretariatu dotychczasowych osiągnięć, życzę zarządowi Federacji wielu dalszych sukcesów, a wszystkim członkom Waszej organizacji wszelkiej pomyślności.

Łączę wyrazy szacunku

Tadeusz Adam Pilat
 Prezydent EUWP



Międzynarodowe Stowarzyszenie Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie
Міжнародне Товариство Польських Підприємців в Україні

DYPLOM

dla
Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

z okazji 25-lecia

z podziękowaniami za wieloletnią współpracę,
propagowanie polskości,
polskiej kultury,
języka polskiego
w imieniu Zarządu MSPPU



Droga Pani Emilia!

*Przesyłamy nasze serdeczne gratulacje z okazji 25-lecia
działalności Federacji Organizacji Polonijnych!*

*Wy swoją owocną pracę w dziedzinie rozwoju etnicznego
i stosunków międzynarodowych wprowadzacie w życie
zasadę tolerancji międzyetnicznej, wzajemnego
rozumienia, przyjaźni i harmonii, jedności między
narodami różnych narodowości.*

*W ten jubileuszowy dzień szczerze życzymy Pani
niewyczerpanej energii, inspiracji, twórczego sukcesu i
wysokich osiągnięć w waszych szlachetnych sprawach.*

*Niech wszystkie Pani marzenia się spełnią, niech
niezmiennie towarzyszyście sukcesowi, niech życie
obfituje w dostatek, pełne będzie radości i spokoju!*

*Wszystkiego najlepszego, dużo szczęścia
i zdrowia!*

Z poważaniem,

*Prezes Społeczna organizacja
"Melitopolskie Ukrainko-Polskie
kulturalno-osiwiatowe towarzystwo
"KOŁONIA"*



Natalia Kozmińska

Do XXV-lecia FOPnU

Czwierć wieku w życiu człowieka – to młodość, a dla organizacji wspaniały Jubileusz. Można z dumą zdać sprawozdanie o działalności, wydarzeniach, ludziach.

Dla Polsko-Ukraińskiego Kulturalno-Oświatowego Towarzystwa im. A. Mickiewicza w Czortkowie taki Jubileusz nastąpi w 2018 r., dla Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie – w roku bieżącym.

Nasze Towarzystwo razem z Nadzbruczańskim Kulturalno-Oświatowym Towarzystwem temu sławnemu Jubileuszowi poświęciło uroczystą akademię 11 Listopada. Wydarzenie miało miejsce w pomieszczeniu Sobotniej Szkoły Języka Polskiego w Czortkowie. W tym dniu uczniowie Sobotnich Szkół z Czortkowa i Husiatyna emocjonalnie recytowali, śpiewali pieśni patriotyczne, przypomnieli obecnym o walce narodu polskiego o Niepodległość. Już jest tradycją obecność zaszczytnych gości na okolicznościowych uroczystościach w naszej Sobotniej Szkole. Tym razem zawitał do Czortkowa wicekonsul Tomasz Natkowski z Konsulatu Generalnego w Łucku. Jak zawsze przyszli na uroczystość zastępca burmistrza Czortkowa Jarosław Dzyndra, radny Urzędu Miasta Oleksander Chotiuk. Pan Oleksander równocześnie jest prezesem Młodzieżowej Ukraińskiej Organizacji „Inicjatywa”, która od pierwszych dni założenia współpracuje z Polskim Kulturalno-Oświatowym Towarzystwem im. A. Mickiewicza. Wiele wspaniałych akcji i projektów zostało zrealizowanych wspólnie przez obydwie organizacje.

Wysocy goście wypowiedzieli wiele ciepłych słów o działalności Polskiego Towarzystwa im. A. Mickiewicza, o zespole pedagogicznym: Annie Wołkow, Ulianie Nawłoce, Alinie Torkit.

W słowie podsumowującym Prezes Towarzystwa im. A. Mickiewicza podkreśliła, że taka działalność i aktywność społeczna Polaków na Ukrainie nie byłaby możliwą bez wsparcia i koordynacji Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie.

Niejednokrotnie Zarząd FOPnU w osobach Emilii Chmielowej, Teresy Dutkiewicz, Marii Siwko gościł w Czortkowie nie tylko na imprezach, ale w urzędach powiatu i miasta, podtrzymując swoją obecnością i autorytetem załatwienia ważnych spraw. Za ich pracę, przykład aktywnej społecznej postawy jesteśmy wdzięczni.

Maria Pustelnik
prezes PUKOT im. A. Mickiewicza w Czortkowie

Drogie Koleżanki i Koledzy!

Bardzo dziękuję za zaproszenie na uroczystość związaną z XXV-leciem FOPnU. Niestety ani ja, ani członkowie naszego Towarzystwa nie mogą przybyć na tą niezwykłą i ważną uroczystość. Przesyłamy serdeczne pozdrowienia, życząc udanej imprezy i owocnych kularowych spotkań.

Z serdecznymi pozdrowieniami

Renata Tereszchenko, prezes TKP im. A. Mickiewicza w Symferopolu,
członek Zarządu FOPnU

Moi Drodzy, pragnę złożyć najserdeczniejsze gratulacje z okazji Jubileuszu XXV-lecia Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie. Myślą jesteśmy z Wami. Bardzo dziękujemy za to, że Federacja nas nie skreśliła ze swej listy.

Od 2014 r. nasze Towarzystwo zmniejszyło się trzykrotnie. Jednak jesteśmy, działamy.

Kilka słów o nas. Uczymy języka polskiego dzieci i dorosłych. Nasz chór „Malebor” bierze udział w Festiwalu Marii Konopnickiej. W 2015 i w 2017 r. odbył się także nasz Festiwal „Polska Jesień w Donbasie” pamięci Ryszarda Zielińskiego.



Niedawno przy kościele pwn. Chrystusa Króla posadziliśmy trzy modrzewie do upamiętnienia Konsula RP w Charkowie śp. Michała Żórawskiego, Konsula RP w Doniecku śp. Jakuba Wołasiewicza, prezesa TKPD śp. Ryszarda Zielińskiego.



We wrześniu obchodzimy Dzień Pamięci deportowanych na Donbas górników śląskich. Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy o nas pamiętają.

Z ogromnym szacunkiem

*Walentyna Staruszko,
prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Donbasu*



Byli wśród nas – pozostali w naszych sercach

Odeszli

*„Wartość człowieka nie w tym, co ma,
tylko w tym, czy potrafi doznać radości, czyniąc, tworząc”*

Maria Dąbrowska

Halina BRYLANT (2011) z Chmielnika była nadzwyczaj popularna w polskim środowisku na Podolu. Uroczą, energiczną, wspaniałą kobietą była wszędzie, gdzie działało się coś związane z Polską. W niewielkim rejonowym miasteczku zorganizowała sobotnią szkołę języka polskiego, zrzeszyła w ramach Towarzystwa im. Władysława Reymonta blisko 150 rodzin polskiego pochodzenia, pomogła nawiązać stosunki partnerskie pomiędzy Chmielnikiem a Buskiem-Zdrojem (woj. świętokrzyskie) i Szczawnicą (małopolskie). Pomagała chmielnickim samorządowcom w nawiązaniu dialogu, podsuwając własne pomysły na współpracę.

Zginęła w tragicznym wypadku samochodowym, wracając z Polski, w pobliżu Chmielnika. Sprawa, którą zaczęła, żyje nadal w postaci zajęć z polskiego, wyjazdów do Polski na wakacje i warsztaty miejscowej młodzieży.

Józefa CHRUSZCZ (1934–2013) – wieloletnia prezes i wiceprezes TKP w Starym Skalacie obw. tarnopolskiego. Ogromną pracę przeprowadzała z młodzieżą i dziećmi, starając się ich kontaktować z polską młodzieżą na Ukrainie. Corocznie młodzież ze Starego Skalatu, zawdzięczając Jej inicjatywie, uczestniczyła w Konkursach Recytatorskich w Dubnie, Krzemieńcu, Lwowie. Postarała się o sfinansowanie strojów dla członków chóru „*Miodobory*”, który działa przy Towarzystwie. Gorąca patriotka, dbająca o utrzymanie wartości narodowych w swoim środowisku, a przede wszystkim wśród młodego pokolenia. Walczyła o reaktywowanie kościoła na Srebrnej Górze w Połupanówce. Pracowała, dopóki sił starczyło.

Maria Stanisława DĄBROWSKA (1931–2010) urodzona na Bukowinie, po wyższych studiach na Czerniowieckim Uniwersytecie i wyjściu za mąż zamieszkała w Borysławiu. Od 1990 r. była członkiem Zarządu TKPZL w Drohobyczu. Wkrótce powołała do życia Polskie Kulturalno-Oświatowe Towarzystwo „*Zgoda*” w Borysławiu. W 1993 r. założyła Polską Sobotnią Szkołę i przez następnych 10 lat była jej kierowniczką. Dzięki Jej zaangażowaniu i przewodnictwu został odnowiony pomnik Mickiewicza w Borysławiu. Jej wieloletnia aktywność w pracy społecznej, wierność i oddanie sprawom polskim była przykładem i pozostawiła trwałe ślady w polskim społeczeństwie tego miasta.

Eugeniusz DĄBROWSKI (1951–2003) w 1979 r. w Drohobyczu Eugeniusz Dąbrowski wraz z grupą przyjaciół zarejestrował pierwsze polskie stowarzyszenie – Kulturalno-Oświatowe Centrum Polskiej Społeczności im. Rajmunda Jarosze w Truskawcu, którego był twórcą i jednym z głównych założycieli. Długo nie wierzyli, że im się powiedzie. - *Myślę, że źródłem sukcesu był nasz stosunek do Ukraińców. Nie kierowaliśmy do nich swoich żalów. Traktowaliśmy ich z szacunkiem* – mówił pan Eugeniusz.

Na początek zaczęli stawiać tablice: „*Polakom – ofiarom II wojny światowej*”, „*Żołnierzom Armii Krajowej*”, porządkowali polskie groby na cmentarzach. Potem odważyli się upomnieć o polskie kościoły. Nie wierzył swemu szczęściu, kiedy 30 grudnia 1980 r. przyjechał do nich mer Drohobycza i oddał im klucze do bramy kościoła. Kilka dni później na dzwonnicy kościoła zamontowali wielki 2,5-metrowy krzyż z nierdzewnej stali. Wkrótce potem udało się odzyskać świątynię w Truskawcu, Borysławiu, Słonsku i Wołoszczy. Przyczynił się do powstania polskich sobotnio-niedzielných szkół oraz zespołów artystycznych.

Stowarzyszenie należało do FOPnU, a Eugeniusz Dąbrowski był członkiem Zarządu kilku kadencji. Przez całe życie budował w Truskawcu swój skrawek Polski.

Jan Józef FRANCUK (1941–2015) od 1994 r. członek Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Wojskowymi. Od 2001 r. – prezes. Był pełen planów i pomysłów, związanych z opieką nad grobami wojskowymi w obwodzie lwowskim. Znalazł się wśród tych, którzy w 1988 r. zaczęli wielką sprawę w czasach jeszcze bardzo niepewnych, gdy rozpadał się Związek Radziecki. Był wśród tych, którzy pierwsi wkroczyli na teren cmentarza i zaczęli odgruzowywanie ruin niegdyś pięknego cmentarza.

Jan Franczuk zastąpił swego poprzednika Eugeniusza Cydzika na stanowisku Prezesa Zarządu Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Wojskowymi. Był człowiekiem bardzo pogodnym, ciepłym, po koleżeńsku układał swoje stosunki z otoczeniem, czym uzyskał sympatie kolegów i czego dowodem jest, że wielokrotnie był obierany na walnym zebraniu na prezesa tej organizacji. Uwielbiał spotkania przy pracy, często żartował, był rozmiłowany w historii naszego kraju, kochał swój Lwów. Bardzo się cieszył, gdy udawało Mu się „wychodzić” kolejne pozwolenie na odnowienie każdej następnej mogiły. Prawie stale „naprzykrzał się” zespołowi Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w sprawach porządkowania wojskowych mogił zbiorowych w obwodzie lwowskim. Miał bardzo dobre relacje z ministrem Andrzejem Przewoźnikiem i jego następcą, ministrem Andrzejem Krzysztofem Kunertem, sekretarzem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa i jego współpracownikami. Wiele spraw udało się załatwić dzięki tej współpracy. Towarzystwo opiekuje się starymi polskimi cmentarzami w Busku, Firlejówce, Hołosku, Horpieniu, Jaśniskach, Lechówce, Malechowie, Trzech Kopcach, Zadrówcu, na Zboiskach.

Jan GLINCZEWSKI (1942–2016) założyciel, wieloletni prezes oraz prezes honorowy *Konfederacji Polaków Podola*, dyrektor Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej w Winnicy. Od dziesięcioleci zabiegał o podtrzymywanie na Podolu polskich tradycji narodowych, języka oraz kultury. W lipcu 1988 r. Jan Gliniewiczski był jednym ze współzałożycieli Polskiego Kulturalno-Oświatowego Stowarzyszenia Polaków na Ukrainie, a w listopadzie tegoż roku jego Obwodowego Oddziału. Na początku lat 90-tych XX wieku był jednym z głównych reaktywatorów i animatorów, mającej długie tradycje, współpracy regionu winnickiego i kielecczyny. Wielki miłośnik i znawca historii Polski i Kresów.

Przy Jego czynnym udziale w 2014 r. na budynku dawnej kaplicy cmentarnej w Parku Miejskim w Winnicy wmurowana została dwujęzyczna tablica upamiętniająca ofiary mordów NKWD z lat 1937/1938.

Dla Jana Gliniczewskiego dobro Polaków Podola oraz kreowanie dobrosąsiedzkich stosunków ukraińsko-polskich było życiowym powołaniem i najwyższym celem.

Janina GUMIŃSKA (1944–2014) z Gródka Chmielnickiego dla miejscowych Polaków była ikoną patriotyzmu. Jedną z założycieli w 1989 r. pierwszego na Podolu Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego, które później przyjęło nazwę Towarzystwo Dobroczynne „*Polonia*”. Jego członkowie i sympatycy doprowadzili do wybudowania w Gródku Ogólnokształcącej Szkoły z polskim językiem wykładowym, zawdzięczając wsparciu finansowemu Senatowi RP za pośrednictwem Stowarzyszenia „*Wspólnota Polska*”. Przy gmachu szkoły otwarto Dom Polski, gdzie swą siedzibę ma Towarzystwo Dobroczynne „*Polonia*”, organizacja członkowska Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie.

Kazimiera HAMADA (1930–2016) siedemnaście lat stała na czele Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej Oddział w Dobromilu, całkowicie poświęcając tej pracy swój czas wolny. Odpowiedzialna, solidna, życzliwa dla każdego. Starła się być pomocną w trudnościach. Organizowała wyjazdy dzieci do Polski w okresie wakacji. Zawdzięczając Jej, Towarzystwo i dziś opiekuje się miejscowym kościołem, a także polskimi grobami na cmentarzach w Dobromilu i Nowym Mieście.

Wacław HERKA (1927–2017) prezes TKP w Kowlu był człowiekiem życzliwym, pracowitym, niezwykle skromnym, a przede wszystkim nadzwyczaj wymagającym względem samego siebie.

Los Pana Wacława również jest ciekawy. Dwukrotnie wyjeżdżał do Polski na stałe, dwukrotnie wracał do Kowla. I tu pozostał.

Po odzyskaniu niepodległości przez Ukrainę w 1991 r. założył w Kowlu Towarzystwo Kultury Polskiej, któremu prezesował do ostatnich swych dni. W 2000 r. zawdzięczając Jego staraniom, została utworzona Sobotnia Szkoła Polska przy TKP. Został jej dyrektorem. Pod Jego kierownictwem Towarzystwo rozwijało się, a szkoła gromadziła coraz większą grupę dzieci, młodzieży i dorosłych, pragnących uczyć się języka polskiego. Nie wstydził się w razie potrzeby zasięgnąć rady czy też podpowiedzi. Był w stałym kontakcie z Federacją Organizacji Polskich na Ukrainie. Żył dla ludzi, dzieląc się z nimi swą mądrością życiową. Wielce zasłużył się swą pracą społeczną na rzecz polskości i pojednania polsko-ukraińskiego. Przeżył 90 lat. Odszedł jako ostatni żyjący na Wołyniu żołnierz 27 Wołyńskiej Dywizji Armii Krajowej.

Jadwiga JAKUBOWSKA (1930–2007)— inicjatorka i założycielka Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego im. Juliana Lublińskiego w Nowogradzie Wołyńskim. Patriotyzm Jej był wyważony i oparty na mądrości i doświadczeniu życiowym. Kochała literaturę. Pisała poezję po polsku, ukraińsku, rosyjsku. Kilka jej wierszy weszło do antologii poezji religijnej „*Habemus Papam*”.

Teresa JĘDRUSIŃSKA (1948–2010) urodzona w Rosji w rodzinie polskiej. Tak los zarządził, że wychowała się i wyrosła w sierocińcu, gdzie przeszła „dobrą” szkołę życia. Jako dorosła osoba zamieszkała w Winnicy. W 1993 r. przy klasztorze oo. Franciszkanów powstało Obwodowe Dobroczynne Towarzystwo „*Dom Polski*”, z czasem przyjęło im. Tomasza Marka Leoniuka. Zasługą Teresy Jędrusińskiej było, że do Towarzystwa należały oddziały z Krzyżopola, Horodkówki, Murafy, Baru. Pisała wiersze. Przy

Radzie Wojewódzkiej była członkiem Zarządu, odpowiadała za sprawy dot. mniejszości narodowych. Była Siostrą w III Zakonie Dominikańskim, złożyła śluby wieczyste.

Leopold KAŁAKAJŁO (1918–2009). Urodził się w Storożyńcu (ówczesna Rumunia). Przed wybuchem II wojny światowej zdobył maturę. W 1939 r. został powołany do wojska rumuńskiego. Służył m.in. w sztabie 48 dywizji na granicy rumuńsko-węgierskiej. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej jako saper brał udział w działaniach wojennych na południowym froncie. Po kapitulacji Rumunii w 1944 r. powrócił do rodzinnego Storożyńca. Po przyłączeniu północnej Bukowiny do ZSRR osiedlił się w Czerniowcach, gdzie podjął pracę w urzędzie miasta. W 1946 r. nie skorzystał z możliwości wyjazdu z transportem repatriantów polskich na tzw. ziemie odzyskane. W 1989 r. wraz z grupą innych Polaków założył Polskie Towarzystwo im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach. Ponad 10 lat pełnił funkcję sekretarza. Walczył o zachowanie kościoła katolickiego, pomagał w jego utrzymaniu. Uzyskał też przydomek „*pana, który z wnuczką chodzi do kościoła*”.

Konstanty KOSSAKOWSKI (1926–2013) – fascynator powstania FOPnU. Członek Zarządu I kadencji, członek Komisji Rewizyjnej kilku kadencji (Kijów).

Miłośnik historii Kijowa. Za odnalezienie mogiły 120 legionistów z okresu I wojny światowej otrzymał Złoty Medal. Starał się wciąż pogłębiać swą wiedzę historyczną. I co najważniejsze, dzielić się nią nie tylko z kijowianami, a osobami, które przyjeżdżały do tego pięknego miasta. Angażował się wciąż jako członek Zarządu FOPnU do spotykania gości z innych miast i zza granicy, sprowadzania do Domu Polskiego, a także proponując możliwość oprowadzania ich po Kijowie, co czynił z niebywałym dla swego wieku entuzjazmem, zdobywając uznanie gości. W każdej chwili był do dyspozycji, pragnąc pomóc w pracy Domu Polskiego. Życzliwy, pogodny, uśmiechnięty. Uczestnik wyjazdów na Cmentarze w Piatichatkach, Bajkowym i in.

Był osobą głęboko wierzącą. Udzielał się przy parafii kościoła pw. św. Mikołaja. Obecność starszego Pana o tak niespożytej energii zadziwiała nas. Po prostu kochaliśmy Go. Każde spotkanie z Nim było radosne i bogate w wrażenia.

Jadwiga KRICZKA (1948–2005) – prezes Towarzystwa Kultury Polskiej w Storożyńcu na Bukowinie od 1989 r. Inicjatorka współpracy polsko-ukraińskiej między Lubaniem z Polski a Storożyńcem, zakładając Fundację Bukowińczyków – „*Bratnia pomoc*”. W 1997 r. przy kościele św. Anny zapoczątkowała swą działalność charytatywna grupa „*AiC*”, na czele której stanęła pani Jadwiga. Była w stałym kontakcie z TKP w Czerniowcach i FOPnU.

Lucyna KUBICKA (1940–2015) urodziła się w Kazachstanie w rodzinie wywiezionych Polaków. W 1944 r. rodzina powróciła do rodzinnej wioski Otnia koło Stanisławowa. Tam też została ochrzczona przez ks. Stefana Helowicza w kościele pw. Najświętszej Marii Panny. Pobożność oraz zachowanie tradycji polskich w rodzinie były dla Lucyny ostoją i pomocą w niełatwych czasach panującego ateizmu. Wyższe wykształcenie zdobyła na Wydziale Historii Instytutu Pedagogicznego w Iwano-Frankowsku, gdzie każdą wolną chwilę poświęcała i oddawała pracy społecznej na rzecz polskości na Ziemi Stanisławowskiej.

W 1993 r. zarejestrowała samodzielnie Towarzystwo Kultury Polskiej „*Przyjaźń*”, którego została prezesem. Oddana sprawom polskim, z powodzeniem potrafiła organizować nauczanie języka polskiego dla osób chętnych odrodzić swe korzenie, a przede wszystkim

dla młodzieży. Członkowie Towarzystwa na czele z Panią Prezes zajmowali się porządkowaniem zarzuconych miejsc pochówków inteligencji stanisławowskiej w Czarnym Lesie.

Stefan KURIATA (1941–2015) urodzony w okolicach Dowbysza. Później rodzina przyjechała do Dowbysza. W 1999 r. Kuriata staje na czele Stowarzyszenia Polaków im. Jana Pawła II. Główny kierunek działalności Stowarzyszenia – to odrodzenie i zachowanie prawdy historycznej, upamiętnienie miejsc związanych ze zbrodniami reżymu sowieckiego, opieka nad osobami starszymi. Ważną działalnością było patriotyczne wychowanie dzieci i młodzieży. W latach 90. Towarzystwo wzięło czynny udział w budowie kościoła pw. Matki Boskiej Fatimskiej.

Dzięki staraniom Prezesa odnaleziono i uporządkowano miejsca pochówku ofiar Wielkiego Głodu lat trzydziestych w pobliżu wsi Adamówka koło Dowbysza. W 2005 r. na cmentarzu odsłonięto tablicę pamiątkową ofiarom głodu na Ukrainie. Na zbiorowej mogile pojawił się krzyż i tablica pamięci ofiar Wielkiego Głodu.

Wieloletnia praca analityczna i historyczna, którą prowadził Stefan Kuriata doprowadziła do odsłonięcia w październiku 2009 r. tablicy pamiątkowej z nazwiskami Polaków Dowbysza, którzy zostali represjonowani czy deportowani w latach komunistycznego terroru. Pana Stefana wielokrotnie odznaczano dyplomami w Polsce i na Ukrainie. W 2009 r. w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej z inicjatywy i przy udziale organizacyjnym Prezesa Stowarzyszenia odsłonięto memoriał ofiarom represji stalinowskich lat trzydziestych. W październiku 2011 r. Stefan Kuriata uczestniczył w organizacji konferencji międzynarodowej „*Zapomniane przestępstwo*”, poświęconej 75. rocznicy deportacji Polaków do Kazachstanu.

Stowarzyszenie Polaków im. Jana Pawła II jako organizacja członkowska FOPnU należy do jednej z najaktywniejszych na Żytomierszczyźnie. Dzięki Prezesowi można było na niej polegać w każdej sytuacji. Prezes natomiast utrzymywał stały kontakt z Zarządem FOPnU.

Życie i działalność społeczna S. Kuriaty – wielkiego patrioty i mecenasa, człowieka energicznego, entuzjasty wszelkich poczynań – zasługuje na wyjątkowe uszanowanie i naśladowanie.

Ludwik MARKULAK (1927–2008) – wybitny działacz polski, dziennikarz, poeta, nauczyciel języka polskiego, współzałożyciel TKP im. A. Mickiewicza, założyciel Polskiej Szkoły Niedzielnej w Czerniowcach na Bukowinie, tłumacz, wybitny znawca tradycji Czerniowiec. Należał do najwybitniejszych współczesnych Polaków Bukowiny. W ciągu całego swego świadomego życia realizował ideały polskości i bukowińskie w służbie Rodakom.

Maria NIEMIROWSKA (1932–2017), lekarz, działacz społeczny, wielka patriotka, osoba głęboko wierząca, od wielu lat skutecznie gromadziła wokół siebie najbardziej aktywnych Polaków, mieszkających w Złoczowie i poza Złoczowem. Cieszyła się autorytetem wśród inteligencji regionu, gminy i obwodu. Założycielka i przez 25 lat prezes Towarzystwa Kultury Polskiej Ziemi Złoczowskiej im. ks. bpa Jana Cieńskiego. Założycielka w 1997 r. polskiej Szkoły Sobotniej w Złoczowie przy TKPZZ. Szkoła stała się centrum życia kulturalnego polskiej mniejszości narodowej, odgrywając wielką rolę w kształtowaniu wartości chrześcijańskich, demokratycznych i europejskich młodzieży.

Ogromne znaczenie w Jej działalności miało pielęgnowanie pamięci trudnej historii żłoczowskiej: pamięć o Hucie Pieniackiej, otwarcie pomnika zaginionym Polakom wsi Zagura pod Pomorzanami, odnowienie pomnika pomordowanej inteligencji wsi Sasów w latach 30. ub. w., odnowienie Mauzoleum, w którym spoczywają Orleża Żłoczowskie.

Adam PELC (1939–2009) całe życie przeżył w Mościskach. Muzyk-akompaniator, metodysta, kierownik chóru, kierownik orkiestry dętej. W latach 70. ub. wieku pracował jako dyrektor Domu Kultury w Mościskach. Jego dumą były „*Mościskie Słowiki*” – młodzieżowy chór przy Towarzystwie Kultury Polskiej. Orkiestra dęta, którą dyrygował, uczestniczyła w świętach państwowych Ukrainy, a także w uroczystościach organizowanych przez Polaków.

Franciszek POPLAWSKI (1945–2011) – działacz na rzecz odrodzenia polskości na Żytomierszczyźnie. Wieloletni prezes TKP „*Polonia*”, kilkakrotnie – członek Zarządu FOPnU. Podczas IV kadencji FOPnU – wiceprezes na terenie Żytomierszczyzny. Jeden z założycieli chóru „*Poleskie Sokoly*”, który w 2010 r. świętował swe XX-lecie.

Po zamieszkaniu w 1968 r. w Żytomierzu był parafianinem Katedry Żytomierskiej. Utrzymywał trwałe kontakty z księżmi, pomagając w odnawianiu, renowacji kościołów na Żytomierszczyźnie. Śpiewał w chórze kościelnym.

Włodzimierz POPLAWSKI (1922–2008) pochodził z Podola, przeżył głód 1933 r., był wywieziony do Niemiec do obozu pracy przymusowej, pracował w Lubece przy budowie bunkrów. Po 1945 r. przyjechał do Lwowa. Włączył się do współpracy z polskim społeczeństwem. Był członkiem Zarządu TKPZL od początku lat 90. Współzałożyciel i wiceprezes I kadencji Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Wojskowymi. Współpracował z FOPnU.

Ryszard TURCZYNOWSKI (1941–2008) – mistrz sportu w łucznictwie. Współzałożyciel Polskiego Towarzystwa Opieki nad Grobami Wojskowymi, a także powstania FOPnU. Działal w dziedzinie odrodzenia polskich tradycji sportowych, członek Zarządu FOPnU I kadencji. Współorganizator zlotów turystycznych Polaków na Litwie, Światowych Igrzysk Polonijnych, młodzieżowych zawodów i obozów piłkarskich wśród Polaków.

Ludwig WOJŚLAWSKI (1928–2015) – naukowiec. Dzieciństwo spędził w domu dziecka. Nie zapominając o swym polskim pochodzeniu, starał się nawiązać kontakty z Polakami. W 1991 r. był jednym z inicjatorów utworzenia Towarzystwa Kultury Polskiej w Charkowie i został jego pierwszym prezesem. Wkrótce nawiązał kontakty z Federacją Organizacji Polskich na Ukrainie, rozpoczynając aktywną współpracę. TKP w Charkowie przystąpiło do Federacji. W okresie dwóch kadencji pan Ludwik był członkiem Zarządu FOPnU, swą wiedzą, kulturą i pomysłowością przyczyniając się do wielu ciekawych przedsięwzięć. Był również członkiem Prezydium Naukowców Polskich na Ukrainie. Autor kilku prac naukowych, a także książki opartej na osobistych wspomnieniach i doświadczeniach życiowych.

Ryszard ZIELIŃSKI (1941–2008) – lwowianin, po ukończeniu polskiej szkoły, a następnie technikum górniczego na podstawie skierowania wyjechał do pracy w kopalni w Makiejewce na Donbasie. Tam też zapuścił korzenie. Towarzyski, utalentowany. Nawiązał współpracę z kopalniami w Polsce. Pisał jako publicysta, naturalnie po polsku. Był kilkakrotnym laureatem Konkursów Literackich. Jego wspomnienia są opublikowane w książce „*Cena tożsamości*” (Biblioteka Narodowa – Warszawa 2002). Jego hobby

był śpiew. Choć nie miał wykształcenia w tej dziedzinie, często śpiewał podczas występów piosenki polskie, rosyjskie a także pieśni neopolitańskie, arie z oper. Za namową T. Dutkiewicz, koleżanki z klasy, zajął się odnajdywaniem polskich śladów na Donbasie. Był inicjatorem i założycielem Towarzystwa Kultury Polskiej Donbasu. Zawdzięczając Jego staraniom, została założona dwujęzyczna gazeta „*Polacy Donbasu*”. W miejscowym radiu i telewizji realizowane były audycje po polsku. Jako prezes organizacji TKP Donbasu podczas III kadencji był członkiem Zarządu FOPnU.

Był organizatorem Festiwalu „*Polska Jesień Donbasu*”. Obecnie Festiwal jest poświęcony pamięci Ryszarda Zielińskiego.

Zbigniew ZWARYCZ (1936–2015) urodził się w Winnikach, ale dzieciństwo z rodziną spędził na Syberii. Po powrocie znów zamieszkał w Winnikach. We Lwowie pracował, gdy dowiedział się o działalności Polaków, nawiązał od razu kontakt. Na początku jako sportowiec starał się dowiedzieć, czy organizowane są zawody sportowe, interesowała go lekkoatletyka oraz sporty zimowe, zasadniczo biegi narciarskie. Był bezpośredni, skromny, otwarty i zawsze gotowy do pomocy ludziom starszym, samotnym, chorym.

Pisał również wiersze, które ukazały się w antologii „*Gdzie jesteś, Ojczyzno...*” oraz „*My, ludzie Lwowa*”. Uprawiał amatorsko sport – biegi długodystansowe. Przez pewien okres czasu z ramienia Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, jako członek Zarządu FOPnU, był organizatorem sportowców z wielu regionów Ukrainy, którzy uczestniczyli w różnych zawodach sportowych w Polsce. Siedmiokrotnie brał udział w sztafetach długodystansowych organizowanych przez NSZZ „*Solidarność*” na trasie Żory–Gdańsk. Był też uczestnikiem biegu sztafetowego Żory–Monte Cassino, który odbył się w 1994 r. w pięćdziesiątą rocznicę tej zwycięskiej bitwy. Startował w wieloetapowym międzynarodowym biegu maratońskim na trasie Lwów–Kraków–Opawa, zorganizowanym z okazji 130-lecia powstania „*Sokoła*”. Za pomoc w organizacji tej imprezy i uczestnictwo w biegu został odznaczony Brązowym Krzyżem „*Sokoła*” i Medalem Kościuszki. Uczestniczył również w Igrzyskach Polonijnych – w 1991 r. zdobył srebrny medal w biegu na 10 km.

Kiedy walczyliśmy o uzyskanie Karty Polaka i wyjeżdżaliśmy na strajk do Warszawy przed Senatem RP, Zbigniew Zwarycz był wśród nas. Gdy w 2008 r. otrzymywaliśmy Kartę Polaka, należał do tych, którzy otrzymywali ją w pierwszej kolejności.

Opracowanie Teresa Dutkiewicz

Uroczystości XXV-lecia Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie odbyły się w Kijowie przy wsparciu:

Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie, Wydziału Konsularnego przy Ambasadzie RP w Kijowie, Konsulatu RP w Winnicy, Stowarzyszenia „*Wspólnota Polska*”, Fundacji „*Wolność i Demokracja*”

Współpraca: Narodowe Konserwatorium im. Piotra Czajkowskiego w Kijowie, Fakultet Konstruowania i Dysingu Kijowskiego Uniwersytetu Narodowego Zasobów Naturalnych Ukrainy, Program Ranok TV Inter

Media: TVP-Wrocław, czasopismo FOPnU „*Nasze Drogi*”, „*Dziennik Kijowski*”

Kultura polska na Wschodzie. Tradycje i współczesność Dorobek wydawniczy Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie

Autor zamierzonego cyklu artykułów pragnie podjąć dwa zasadnicze zadania. Pierwsze z nich można określić jako zwięzłą prezentację współczesnych wydarzeń i osiągnięć kulturalnych, zwłaszcza literackich, związanych z życiem Polaków zamieszkających na wschód od granic III Rzeczypospolitej. Zasługują bowiem na uwagę, choćby na skromną wzmiankę, powstające tam utwory poetyckie i prozatorskie, teksty wspomnieniowe, opracowania naukowe i oświatowe. Podobnie warto wskazać wychodzące na Wschodzie niektóre czasopisma polskie i zasygnalizować ich zawartość. Powyższe zadanie uwzględnia również informacje o różnych poczynaniach poświęconych upowszechnianiu kultury polskiej, zwłaszcza twórczości wybranych pisarzy.

Nasuwa się zarazem drugi ważny cel. Wiadomości o zjawiskach współczesnych można by wzbogacić przypomnieniem pewnych polskich tradycji kulturalnych ukształtowanych na Wschodzie, prezentacją wybranych osób, środowisk, organizacji społecznych, różnych instytucji. Trzeba jednak na wstępie odpowiedzieć na pytanie: jaki należałoby przyjąć zasięg geograficzny podjętych tu rozważań. Pojęcie Kresów okaże się raczej mało przydatne. Zmieniała się w ciągu wieków treść tego pojęcia, ulegał ewolucji zakres znaczeniowy, zwłaszcza odniesienia geograficzne. Jeszcze w XVII w. jako kresy określano najczęściej tereny położone na południowo-wschodnim pograniczu Rzeczypospolitej, na skraju Dzikich Pól. W miarę przebiegu różnych zmian geopolitycznych pojęcie Kresów wzbogacało się o nową treść kulturalną, a jednocześnie oznaczało tereny położone coraz bardziej na zachód, w miarę kurczenia się wpływów na polskich na ziemiach anektowanych przez Rosję. Zaczęto zaliczać do tego obszaru kulturowego pewne ośrodki, które wcześniej nie były z nim kojarzone. W XIX i na początku XX w. Lwów był dla mieszkańców Galicji stolicą prowincji, centrum politycznym i administracyjnym kraju, a także – obok Krakowa – najważniejszym ośrodkiem naukowym i kulturalnym. Grodem kresowym stał się w publicystyce polskiej dopiero po 1918 r. Zdrowy rozsądek zatem sugeruje, by niezależnie od wszelkiej „kresowości” położyć nacisk na różne przedsięwzięcia kulturalne, podejmowane niegdyś na wschód od wytyczonej później linii traktatu ryskiego. Idzie tu o dalej położone miejscowości I Rzeczypospolitej, jak np. Mińsk, Żytomierz czy Berdyczów, a także o miasta czy tereny na wschód od granic przedrozbiorowych z początku 1772 r. Można by tu wskazać Kijów, który odpadł od Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII w., a także o miasta, które nigdy do niej nie należały. Jakże ważne miejsca zajmowały na mapie polskich instytucji kulturalnych (zwłaszcza wydawniczych) wielkie metropolie rosyjskie – Petersburg i Moskwa. Podobnie zasługują na przypomnienie polskie inicjatywy kulturalne na Syberii, w krajach kaukaskich czy na innych rozległych wschodnich terytoriach, z którymi wiązały się losy więźniów, zesłańców, wychodźców, a także podróżników, badaczy czy nawet dobrowolnych osiedleńców.

Jako przykład polskich współczesnych osiągnięć kulturalnych na Wschodzie wybrano na początek dorobek wydawniczy Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, uzyskany w latach dziewięćdziesiątych XX w. oraz na początku bieżącego stulecia.

Federacja Organizacji Polskich na Ukrainie jest instytucją służącą porozumieniu różnych środowisk, koordynacji wspólnych wysiłków. Od końca lat osiemdziesiątych XX w. (jeszcze u schyłku istnienia ZSRR) powstawały na terytorium Republiki Ukrainy różne lokalne stowarzyszenia polskie. Wyłoniły one Federację Organizacji Polskich na Ukrainie jako instytucję wspólną, umożliwiającą wymianę informacji i opinii, uzgodnienie wspólnego stanowiska w wielu trudnych sprawach. Zarząd Federacji niejednokrotnie reprezentował organizacje lokalne w negocjacjach z centralnymi władzami niepodległej już Republiki Ukrainy, a także Rzeczypospolitej Polskiej.

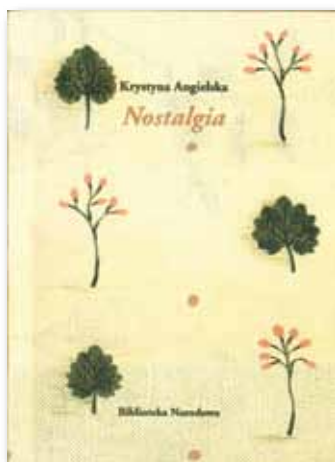
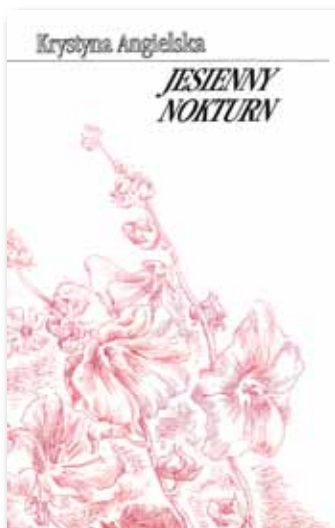
Nie wszystkie wspomniane stowarzyszenia przystąpiły do Federacji. W niektórych ośrodkach, zwłaszcza położonych na wschód od dawnej granicy polsko-sowieckiej na rzece Zbrucz, działa również Związek Polaków na Ukrainie. Ma on swe ogniwa terenowe. Relacje między obu organizacjami stanowią zagadnienie odrębne, wykraczające poza ramy tego artykułu.

Zarząd Federacji mieści się we Lwowie i w Kijowie (członkowie Zarządu reprezentują różne środowiska lokalne). Kieruje Zarządem od wielu lat Emilia Chmielowa. Co pewien czas Zarząd zwołuje Sejmiki Federacji. Uczestniczą w nich delegacje poszczególnych stowarzyszeń. Władze Federacji biorą też udział w spotkaniach międzynarodowych, np. w kolejnych Zjazdach Europejskich Wspólnot Polonijnych, odbywających się zazwyczaj w mazowieckim Puławsku.

Organem Federacji jest czasopismo „*Nasze Drogi*”, redagowane przez Teresę Dutkiewicz, wiceprzewodniczącą Federacji. Periodyk wychodzi obecnie jako kwartalnik. Pełni przede wszystkim funkcje informacyjne, jednak zamieszcza również artykuły publicystyczne, historyczne i utwory literackie. Ukazuje się w jednorazowym nakładzie wynoszącym kilkaset egzemplarzy, kolportowanych bezpłatnie przede wszystkim na Ukrainie. Niewielka część nakładu dociera również do Polski.

Specjalnością Federacji stała się również od połowy lat dziewięćdziesiątych XX w. publikacja książek. Dzięki jej staraniom wydano dotąd 19 tomów. Niezbędne są przy tym pewne informacje wstępne. Biblioteczna rejestracja katalogowa czy bibliograficzna nie wyjaśnia należycie pochodzenia tych publikacji. Istnieje ważna okoliczność dodatkowa. Możliwości finansowe, organizacyjne i techniczne Federacji są ograniczone. Dlatego pewne teksty, zebrane i zredagowane wstępnie przez działaczy Federacji (przede wszystkim przez Teresę Dutkiewicz), są sygnowane przez współpracujące z nią instytucje. Należała do nich Wspólnota Polska i Biblioteka Narodowa w Warszawie. Współdziałają z Federacją wydawnictwa ukraińskie we Lwowie: „*Kamieniar*” i „*Prostir-M*”. Niektóre pozycje ukazały się jako publikacje federacyjnego czasopisma „*Nasze Drogi*” i w tym przypadku są drukowane we Lwowie w jednym z ukraińskich zakładów poligraficznych. Instytucją współfinansującą niektóre inicjatywy edytorskie jest Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej we Lwowie.

Jaki charakter ma dotychczasowy federacyjny repertuar wydawniczy? Współtworzą go przede wszystkim tomiki poezji: *Gdzie jesteś, Ojczyzno...* (Warszawa 1996, Wspólnota Polska), *Jesienny nokturn* Krystyny Angielskiej (Lwów 1998, „*Kamieniar*”),



Supelki tęsknoty Mieczysławy Piotrowskiej (Warszawa 1999, Biblioteka Narodowa), *Nostalgia* Krystyny Angielskiej (Warszawa 2000, Biblioteka Narodowa), antologia *Habemus Papam* (Lwów 2001, „Kamieniar”), *Na skrzydłach wspomnień* Krystyny Angielskiej (Lwów 2004, „Kamieniar”), antologia *My, ludzie Lwowa* (Lwów 2006, czasopismo „*Nasze Drogi*”), *Wierność* Stanisławy Nowosad (Lwów 2013, czasopismo „*Nasze Drogi*”), *W sieci słów* Barbary Zajdel (Lwów 2013, czasopismo „*Nasze Drogi*”).

Można by wskazać w tym zbiorze, tak jak w każdym podobnym zestawieniu, utwory mniej lub bardziej udane. Warto jednak we wszelkich omówieniach czy próbach oceny uwzględnić pewne okoliczności szczególne, oddziałujące na twórczość literacką, zwłaszcza poetycką, podejmowaną na wschód od obecnej granicy polskiej. Ukształtowała się tu bowiem pewna wrażliwość artystyczna, odmienna od tendencji i gustów, przeważających w dzisiejszej Polsce. Wciąż żywe są na Wschodzie polskie tradycje romantyczne, tak bliskie wielu twórcom. Oddziałują pośrednio na słownictwo, metafory, na brzmienie strofy poetyckiej, na walory muzyczne wiersza. W mniejszym stopniu zaznaczają się nawiązania do tradycji młodopolskich. Drugą ważną inspiracją jest tamtejsza przyroda – urozmaicone okolice Lwowa, łańcuchy tutejszych wzniesień, jak Roztocze, Gołogóry, Woroniaki czy Góry Krzemienieckie, a także jary podolskich rzek czy widok niezbyt odległych Karpat. Trzecim istotnym czynnikiem pozostaje trudna, często tragiczna, ale jakże interesująca historia tamtejszych stron, w tym dzieje Lwowa czy innych miejscowości na południowo-wschodnich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, ich bogata, różnorodna przeszłość kulturalna. Nawiązania do tych tradycji występują często w powstającej tu poezji i prozie. Czwartą wreszcie przesłanką, zasługującą na podkreślenie, jest otwartość kultury literackiej tamtejszych polskich twórców. Wbrew różnym stereotypom, pojawiającym się w Polsce, nie tworzą oni jakiegoś zamkniętego, narodowego getta. Wprost przeciwnie – ich otwartość zaznacza się na różnych płaszczyznach. Po pierwsze – tamtejsi literaci są naprawdę wielojęzyczni. Wymusza to przede wszystkim otoczenie, życie codzienne. Nie wystarcza tu tak zwana dwujęzyczność. Prócz znajomości języka ojczystego twórcy żyjący w Republice Ukrainskiej wykazują na ogół biegłą znajomość języka państwowego, a więc ukraińskiego,

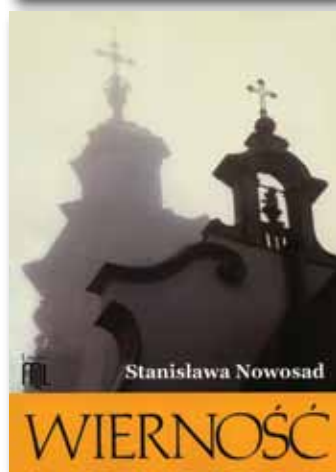
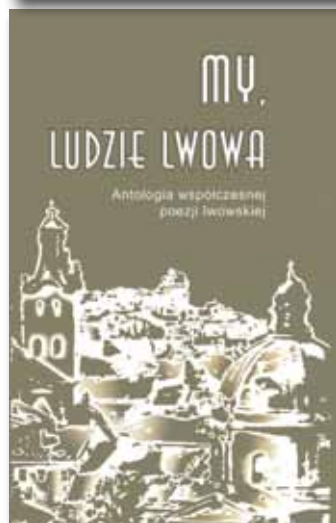
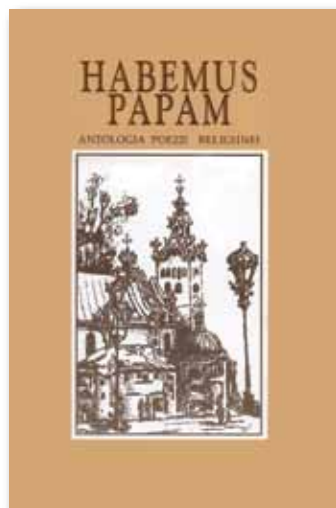
a także rosyjskiego, który nadal odgrywa ważną rolę w komunikacji społecznej w różnych częściach Ukrainy. Wielu z nich studiowało po II wojnie światowej w języku rosyjskim, rzadziej ukraińskim, na różnych tamtejszych uczelniach akademickich. Często dochodzi jeszcze – zwłaszcza wśród młodych Polaków – znajomość jakiegoś języka zachodniego, np. angielskiego.

Wiąże się z tą wielojęzycznością zawartość wspomnianych tomików. Znajdują się w nich prócz wierszy oryginalnych udane tłumaczenia współczesnej poezji ukraińskiej czy rosyjskiej. Kontakty z tym kręgiem literackim znajdują wyraz w pewnych cechach artystycznych sygnalizowanych tu wierszy. Zwrócił na to uwagę jeden z polskich recenzentów. Jego uwagi będzie można wykorzystać w toku dalszych rozważań.

Powyższe cztery czynniki można potraktować jako pewne ramy, w jakich mieści się obraz wspomnianych zjawisk. Każdemu twórcy, a właściwie każdej poetce można by poświęcić odrębną analizę opublikowanych utworów, co jednak wykracza poza tę ogólną charakterystykę całego dorobku. Wypada jednak zaznaczyć, że autorowi tego artykułu są szczególnie bliskie dwa tomy wierszy: *Supelki tęsknoty* M. Piotrowskiej i *Nostalgia* K. Angielskiej.

Nieżyjąca już Mieczysława Piotrowska urodziła się w 1909 r. w Kurowicach pod Lwowem. W latach trzydziestych XX w. pracowała jako nauczycielka. Większość życia spędziła wraz ze swą rodziną w Zaleszczykach nad Dniestrem. Była to zdaniem wielu ówczesnych krajoznawców najcieplejsza miejscowość w II Rzeczypospolitej. Położona w głębokim jarze i zakolu Dniestru, jest osłonięta od zimnych wiatrów z północy i zachodu. Zima bywa tu ostra, ale wiosna, lato i wczesna jesień jest tu słoneczna, ciepła, wręcz upalna. Po drugiej, południowej stronie piętrzy się stromy, skalisty brzeg rzeki. Do II wojny światowej należał on już do Rumunii. Prowadził tam wysoki, słynny most zaleszczycki. Wąską ścieżką można zejść z krawędzi południowego brzegu do kaplicy i niewielkiego klasztoru prawosławnego, znajdujących się częściowo w grotach skalnych zawieszonych nad Dniestrem.

W tym malowniczym otoczeniu żyła i tworzyła Poetka. W czasach sowieckich pisała swe utwory „do szuflady”, niemal bez żadnej nadziei na publikację. Odkryła później jej dorobek Teresa Dutkiewicz z Federacji Organizacji



Polskich na Ukrainie. Część zebranych przez nią utworów wydała Biblioteka Narodowa w Warszawie we wspomnianym tomie. Jak pisała T. Dutkiewicz w posłowie, wydane wiersze stanowią „*nadzwyczaj delikatne, subtelne odzwierciedlenie naszej wspólnej historii*”, są przekazem wartości artystycznych i moralnych, adresowanym do odbiorców żyjących w jakże ciężkim niejednokrotnie położeniu¹. Warto również przytoczyć fragment opinii wewnętrznego recenzenta warszawskiej księżnicy narodowej: „*W tych wierszach – zakorzenionych w tradycji romantycznej – pobrzmiewa nuta sentymentalizmu, ludowego stosunku do natury, melancholii i nostalgii. Jest to poezja oszczędna, skromna, czasem wręcz nieporadna, ale zaskakująca głębią refleksji. Wprowadzając zabieg antropomorfizacji, niweluje autorka granicę między obiektywizmem narratora a subiektywnością czytelnika, co najpełniej wyraża tak właśnie pojmowaną przez nią harmonię natury. Ta twórczość jest jednocześnie terenem pielęgnowania związków z językiem i kulturą polską jako odrębną wartością. W ekspresji wierszy, a zwłaszcza w przenikających ją wątkach patriotycznych, zawiera się głęboka potrzeba tego «tkwienia w polskości». Nie tłumi jej inspirowana kulturą ukraińską muzyczność strofy – ludowa melodyka tej poezji*”².

Zaznaczają się również w tych utworach pogłosy II wojny światowej, wspomnienia zagłady Polaków i Żydów na ziemiach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej, echa działalności partyzantki akowskiej na tych terenach. Charakterystycznym przykładem jest wiersz *Czereśnie*, zamieszczony w tym tomie³.

„Za co ciebie tak lubię, czarnooka Róziu?
A za to, że tak ładnie jesteś Żydóweczką
i tak mi przypominasz tamto miasteczko
i miłą czarnooką Szańcę, co tak jak ty
lubiła tańczyć.
Połknąwszy pestkę kuli, wolność wytańczyła
w ostatnim losu swego piruecie
i w sen odeszła, co się jej śmiercią prześnił,
a przyszedł do niej kulą przez czereśnie...
Napisz o tym kiedyś poeci...
Zastrzelono ją w lagrze koło samej bramy,
gdy przez druty prosiła o garstkę czereśni,
długo leżała w płytkiej trawie sama
i tylko wiatr jej włosy rozwichrzona pieścił,
krew jej twarz lamowała czerwoną obwódka,
zastygając po drodze w ciemniejsze jagódki.
Bliscy byli zabici, nikt nie płakał po stracie,
tylko księżyc wieczorem
w lepkiem wstał szkarłacie...”

¹ Teresa Dutkiewicz, *Nasz obowiązek usprawiedliwiający*, [w:] Mieczysława Piotrowska, *Supelki tęsknoty*. Warszawa 1999, s. 84. Niektóre wiersze M. Piotrowskiej ukazały się już wcześniej w antologii *Gdzie jesteś, Ojczyzno...*, Warszawa 1996 oraz w pewnych czasopismach popularnych wydawanych w Polsce pod koniec lat osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych XX w.

² *Od redakcji*, dz. cyt., s. 85.

³ Dz. cyt., s. 43.

Mieczysława Piotrowska zmarła w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX w.

Krystyna Angielska należy do generacji twórców polskich na Wschodzie ukształtowanej już po II wojnie światowej. Ukończyła Szkołę Polską Nr 30 we Lwowie (rozwiązaną przez władze sowieckie w latach sześćdziesiątych XX w.), a następnie Wydział Budowlany Politechniki Lwowskiej. Pracowała w lwowskiej instytucji „*Miastoprojekt*”. Uczestniczyła w projektowaniu mieszkań, szkół, szpitali i zakładów przemysłowych.

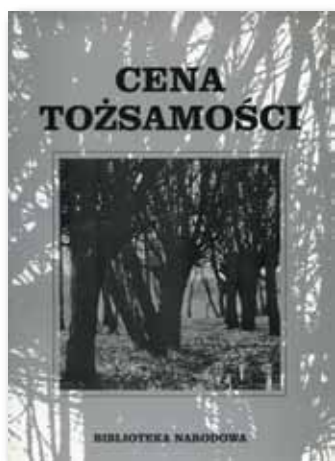
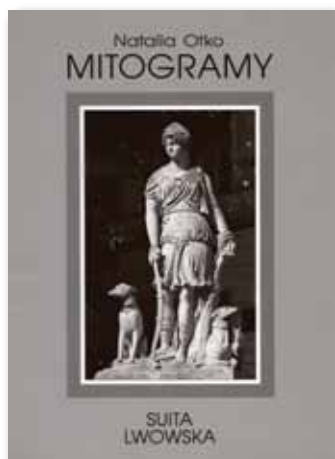
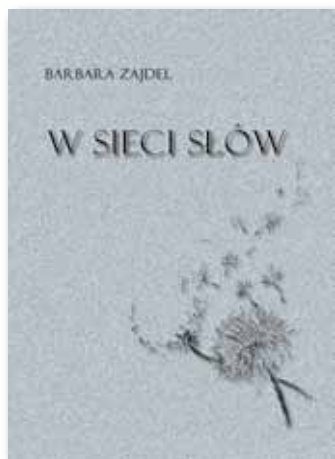
Już w latach studenckich zaczęła pisać wiersze w mowie ojczystej – na razie „*do szuflady*”. Gdy zmieniła się na lepsze ogólna sytuacja polityczna, publikowała je w różnych czasopismach wychodzących w Polsce i na Wschodzie. Została trzykrotnie laureatką organizowanego w Przemyśle Konkursu Literackiego im. Kazimierza Wierzyńskiego (1994, 1996, 1997), a także Konkursu „*Powrót do źródeł*” (Tarnów 1995, 1998) i III Polonijnego Konkursu Poetyckiego (Węgłany – Białaczów 1997). Jej wiersze ukazały się w antologii *Gdzie jesteś, Ojczyzno...*, a także – jak już wspomniano – w osobnych zbiorach, opublikowanych dzięki pomocy ukraińskiego wydawnictwa „*Kamieniar*” we Lwowie oraz Biblioteki Narodowej w Warszawie. Utwory Autorki zawierają głębokie refleksje o cierpieniu, przemijaniu, różnych życiowych klęskach i rozczarowaniach. Pojawiają się w nich nawiązania do recepcji muzyki oraz innych rodzajów sztuki oraz delikatnie zarysowane obrazy przyrody. Znajduje wyraz w jej twórczości przeszłość Lwowa, tragizm zdarzeń, rozgrywających się niejednokrotnie w tym mieście. Wspomnienia historyczne prowadzą czasem do gorzkiego stwierdzenia, jak np. w wierszu *Orlęta*⁴.

„Lwowskie Orlęta
to pióra i krew,
zorza od Pohulanki,
stojący na warcie
kamienny lew
i wiatr z Wysokiego Zamku.
Szczyt Cytadeli
spowity mgłą,
ślad kuli na kamieniu.
Po latach głuchy
ból spływa łą,
że to wszystko –
nadaremnie”.

Krystyna Angielska wykazała też wysoki kunszt translatorski. Tłumaczyła na język polski utwory słynnych współczesnych poetek ukraińskich – Liny Kostenko oraz Iryny Żylenko. Kilka wierszy lirycznych I. Żylenko z Kijowa w tłumaczeniu K. Angielskiej zamieszczono również w tomie *Nostalgia*.

Zasługują też na uwagę utwory innych poetów (raczej poetek) opublikowane dzięki pomocy Federacji, np. wiersze Barbary Zajdel w zbiorze *W sieci słów* (Lwów 2013, Czasopismo „*Nasze Drogi*”). Wyróżnia je także wysoki poziom artystyczny i podobnie, jak w dorobku Krystyny Angielskiej, silna więź z przeszłością kulturalną Lwowa. Barbara

⁴ Krystyna Angielska, *Nostalgia*. Warszawa 2000, Biblioteka Narodowa, s. 15.



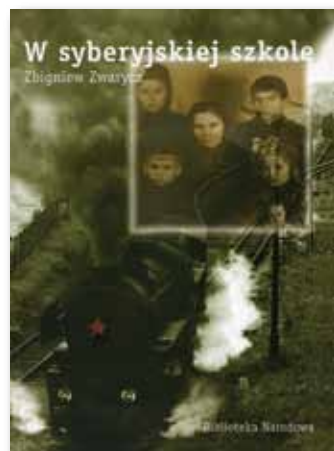
Zajdel, inżynier gospodarki leśnej (absolwentka Lwowskiej Akademii Leśnictwa), pisze wiersze od wielu lat i zamieszcza je w kilku antologiach i czasopismach. Została również laureatką Konkursu Literackiego im. Kazimierza Wierzyńskiego. W wydany przez Federację zbiorze zamieszcza także swe przekłady utworów ukraińskiego poety i działacza opozycyjnego Wasyla Stusa, głosiciela ugody ukraińsko-polskiej, więzionego w łagrze przez władze sowieckie w latach 1972–1979 i po krótkiej przerwie ponownie w latach 1980–1985. Zmarł on w 1985 r. w obozowym karczerze. W tym samym tomiku Barbara Zajdel zamieszcza swe przekłady z rosyjskiego utworów Maryny Cwietajewej i oraz tłumaczenia na język rosyjski wierszy poetki polskiej Janiny Brzostowskiej (1897–1986), należącej w latach dwudziestych XX w. do słynnej grupy literackiej „Czartak”.

Spośród autorów publikujących poza Federacją warto wspomnieć wysoko cenioną przez krytyków literackich poetkę lwowską Natalię Otko, której wiersze ukazały się m. in. w wydawnictwie „Kamieniar” (np. *Słowa dla wiatru i fletu*), a także we Wrocławiu (*Mitogramy. Suita lwowska* 2000).

Dorobek wydawniczy Federacji w dziedzinie prozy jest mniej liczny w porównaniu z poezją. Obejmuje wspomnienia i opowiadania. Jako szczególnie ważne osiągnięcie należy uznać antologię ***Cena tożsamości. Wspomnienia i opowiadania Polaków zamieszkałych na Ukrainie*** (Warszawa 2002, Biblioteka Narodowa). Wszystkie zamieszczone tu utwory zebrała i opracowała wstępnie Teresa Dutkiewicz z Federacji, a ostatecznie przygotowała je do druku Biblioteka Narodowa. Kompozycja książki jest trójdzielna. Część pierwsza, *Wyrok historii*, przedstawia przeżycia bohaterów w czasie I wojny światowej, przewrotu bolszewickiego i rosyjskiej wojny domowej. Przedmiotem narracji są również losy mniejszości polskiej w ZSRR w okresie międzywojennym. Część II, *Pozostawieni własnemu losowi*, kontynuuje pewne wątki z poprzedniego okresu, dotyczy jednak przede wszystkim losów Polaków na Wschodzie w okresie II wojny światowej oraz w pierwszych latach po jej zakończeniu. Część III, *Nieunikniona rzeczywistość*, ujmuje życie przedstawionych postaci w drugiej połowie XX w., a więc w ZSRR, a następnie po rozpadzie sowieckiego imperium, w niepodległej już Ukrainie.

Jak dowodził we wstępie do tego dzieła zbiorowego Tomasz Wroczyński, zawarte w nim teksty są zróżnicowane gatunkowo⁵. W niektórych występują elementy fikcji literackiej, w innych dominuje ujęcie dokumentalne, wierna prezentacja przeżytych sytuacji i zdarzeń. Pojawiają się w nich również emocjonalne komentarze odautorskie, wyrażające uczucia narratorów. Wiąże się z tym różnorodność sposobów narracji, a więc relacja pierwszoosobowa, dominująca w pamiętnikach czy wspomnieniach, a także trzecioosobowa, charakterystyczna dla większości nowel, opowiadań i powieści. Sporadycznie pojawia się też w pewnych tekstach styl epistolograficzny. Wszystkie te zróżnicowane sposoby przekazu służą przedstawieniu jednostkowych biografii, tak mocno powiązanych z dziejami Polski oraz innych krajów Europy Wschodniej. Podkreślił tę okoliczność Tomasz Wroczyński. „*W tych wspomnieniach są także opisywane, poprzez jednostkowe biografie, dramatyczne losy Polaków, ale również Ukraińców i Rosjan, którym przyszło żyć na tych ziemiach bardzo niespokojnych. Dawne kresy Rzeczypospolitej, które w XX wieku stały się terenem krwawych konfliktów państwowych, narodowych i religijnych, okazują się dla Polaków, w świetle zebranych pamiętników i opowiadań, ojczyzną bolesną, skazującą na cierpienie i dramatyczne wybory, ale zarazem ziemią rodzinną, najbliższą, jedyną*”⁶. Niejednokrotnie płacono wysoką, nawet najwyższą cenę za zachowanie na tej ziemi własnej odrębności, własnej tożsamości duchowej.

W dorobku wydawniczym Federacji jeszcze dwie książki wyróżniają się dokumentalnym, a zarazem artystycznym zapisem historii. Pierwsza z nich, to zbeletryzowane wspomnienie *W syberyjskiej szkole* Zbigniewa Zwarycza (Warszawa 2004, Biblioteka Narodowa). Tematem utworu są pewne wydarzenia historyczne stosunkowo mało znane. Otóż w pierwszych latach po II wojnie światowej NKWD przeprowadziło ponowną wielką „czystkę” na dawnych ziemiach II Rzeczypospolitej, wcielonych już do ZSRR. W byłych województwach południowo-wschodnich wywieziono (przeważnie za Ural) wiele rodzin polskich i ukraińskich, niepewnych w ocenie władz pod względem politycznym, podejrzanych o wrogość wobec imperium sowieckiego. *W syberyjskiej szkole* Zbigniewa Zwarycza to opowieść o tej masowej deportacji z perspektywy dziesięcioletniego chłopca, wywiezionego z podlowskich Winnik na Syberię wraz z matką, dwoma kilkuletnimi siostrami i trzyletnim bratem (ojca rodziny skazano już wcześniej na 15 lat pobytu w łagrach). Autor opowiedział o trudnej walce o przetrwanie w syberyjskiej rzeczywistości, o heroizmie matki, wielokrotnie ratującej od śmierci czworo małych dzieci. Podobnie trudny był po zwolnieniu z zesłania powrót w strony rodzinne. Władze sowieckie zakończyły już akcję przesiedleń do Polski w jej nowych granicach. Nie wydawały



⁵ Tomasz Wroczyński, Słowo od Wydawcy [w:] *Cena tożsamości. Wspomnienia i opowiadania Polaków zamieszkających na Ukrainie*. Warszawa 2002, Biblioteka Narodowa, s. 5–6.

⁶ Tamże, s. 6.

žadnych zezwoleń na wyjazd. Trzeba było pokonać wiele przeszkód biurokratycznych i materialnych, by znaleźć jakieś możliwości choćby tylko skromnej egzystencji w sowieckiej rzeczywistości⁷.



Mało znane wydarzenia i zjawiska historyczne przedstawia też książka Witolda Wróblewskiego ***Okruchy wspomnień***. *Łosy kresowego żołnierza Armii Krajowej po II wojnie światowej* (Lwów 2011. Czasopismo „Nasze Drogi”. Publikacja na koszt Urzędu Miasta w Kobylce). Tekst składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwszą stanowią wspomnienia Witolda Wróblewskiego, ukazujące różne wybrane wydarzenia i sytuacje z jego życia. Część druga to narracja łącząca powyższe fragmenty, przygotowana przez autora tego artykułu na podstawie nagrań dźwiękowych dokonanych w czasie wielogodzinnych rozmów z Witoldem Wróblewskim. Autoryzował on ten tekst na kilka miesięcy przed swą śmiercią. Książka zawiera zarówno elementy literackie (opisy, monologi

wewnętrzne i dialogi), jak i relację dokumentalną, sprawozdawczą.

Powyższe rozwiązanie konstrukcyjne pozwoliło przedstawić w sposób ciągły losy narratora, młodego żołnierza Armii Krajowej na Ziemi Nowogródzkiej, walczącego przeciw Niemcom. W wyniku późniejszych dramatycznych zdarzeń trafił on w 1944 r. do tak zwanej „armii Berlinga” – I Armii Wojska Polskiego. Przeszedł w jej szeregach w 1945 r. szlak bojowy od Wisły do Łaby. Represje podjęte w wojsku przeciwko kresowym akowcom sprawiły, że narrator został powtórnie żołnierzem partyzantki polskiej na Grodzieńszczyźnie, walczącej w ciągu wielu lat przeciwko okupacji sowieckiej. Witold Wróblewski barwnie i rzeczowo opisał to mało znane zjawisko – opór zbrojny AK na sowieckiej Białorusi trwał dłużej, niż partyzantka antykomunistyczna w wielu regionach ówczesnej Polski. Doniosłą rolę odegrało solidarne poparcie tamtejszej ludności, Polaków i Białorusinów, katolików i prawosławnych. Dalsze sekwencje relacji W. Wróblewskiego, to rozbięcie jego oddziału, schwytanie ранego narratora przez sowietów, długie oczekiwanie w więzieniu na wykonanie wyroku śmierci, zamienionego w końcu na 25 lat łagrów. Kolejne rozdziały ukazują piętnastoletni pobyt narratora w obozach w Kazachstanie i na Syberii, portrety wielu towarzyszy niedoli różnej narodowości, przejawy tajnej działalności religijnej i kulturalnej w niektórych łagrach. Ostatnia część tej opowieści – to zwolnienie narratora z obozu w 1964 r., małżeństwo z młodą kobietą ze Lwowa, która przysyłała mu do łagru paczki żywnościowe ułatwiające przetrwanie, a zarazem

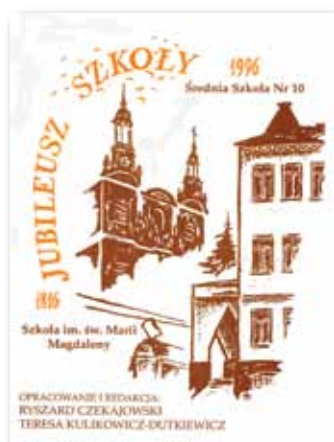
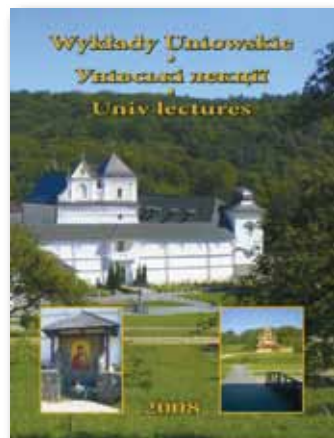
⁷ Narrator już jako dorosły młody człowiek odbył przymusową służbę wojskową (trzy i pół roku) w armii sowieckiej, w różnych garnizonach w Turkmenii i Kazachstanie, w tym na pustyni Kara-Kum. Po zwolnieniu z wojska założył rodzinę i pracował przez kilkadziesiąt lat w fabryce wyrobów galanteryjnych we Lwowie. Po upadku ZSRR, jako jeszcze sprawny fizycznie emeryt, uczestniczył w amatorskim biegu sztafetowym Żory – Monte Cassino, zorganizowanym w Polsce w pięćdziesiątą rocznicę tej bitwy. Brał też udział w innych polskich masowych imprezach sportowych, zwłaszcza w biegach na dłuższe dystanse. Działal społecznie w Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie. Zmarł przed kilku laty w Winnikach.

długotrwałe zabiegi, by uzyskać prawo do regularnej pracy i stałego zameldowania, by znaleźć jakiegoś miejsce w sowieckiej „normalności” mimo łagiernej przeszłości.

Uzupełnia relację Witolda Wróblewskiego obszerny komentarz historyczny Andrzej Poczobuta z Grodna, znanego dziennikarza i publicysty, represjonowanego przed kilku laty przez władze białoruskie⁸.

Jak już wspomniano, dorobek Federacji obejmuje 3 książki z serii „*Wykłady Uniowskie*”, opublikowane wspólnie wydawnictwem ukraińskim „*Prostir-M*”. Zawierają one referaty, wygłoszone w języku polskim, ukraińskim i angielskim w toku kolejnych konferencji w Uniowie na zachodnim Podolu. Współorganizatorami konferencji były instytucje naukowe Polski i Ukrainy, a ich tematyka dotyczyła przede wszystkim najnowszej historii obu krajów, w tym przyczyn tragicznych dla obu stron antagonizmów. Do federacyjnych publikacji okolicznościowych zaliczono opracowanie *Jubileusz Szkoły 1816–1996*, poświęcone działalności wielce zasłużonej Szkoły Polskiej Nr 10 im. św. Marii Magdaleny. W tej części dorobku znajdują się też informatory związane z Festiwałem Kultury Polskiej na Ukrainie, odbywającym się co dwa lata w różnych miejscowościach tego kraju.

Wszystkie wspomniane tu książki – poetyckie, prozatorskie, wspomnieniowe, naukowe czy okolicznościowe ukazywały się zazwyczaj w niewielkim nakładzie jednorazowym kilkuset egzemplarzy. Rozpowszechniano je bezpłatnie na terenie Republiki Ukrainiejskiej. Część nakładu przeznaczano dla odbiorców w Polsce. Poszczególne egzemplarze trafiały tam do około dwudziestu bibliotek, do kilku urzędów zajmujących się sprawami Polaków za granicą i do nielicznych adresatów indywidualnych. Funkcjonowały zatem w wąskich obiegach. Nie trafiły do księgarń czy innych instytucji zajmujących się rozpowszechnianiem książek, nie były przedmiotem zainteresowania mediów. Dobrze jednak się stało, że mimo tych ograniczeń pewne dążenia kulturalne, pewne osiągnięcia twórcze zostały choćby skromnie utrwalone. Może uda się do nich kiedyś powrócić w bardziej sprzyjającej sytuacji.



⁸ Andrzej Poczobut, *Zapomniane polskie powstanie (komentarz historyczny, [w:] Witold Wróblewski, Okruchy wspomnień. Lwów 2011, s. 147–155.*

Jako życzenia nowych osiągnięć dla „Gazety Polskiej Bukowiny”

W dniu 25 listopada na sali Szkoły Muzycznej Nr 2 odbyła się uroczystość z okazji 10. rocznicy odrodzonej gazety, którą organizatorzy prezentowali jak „Podróż w czasie z „Gazetą Polską Bukowiny”.

Na początku Prezes Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza Władysław Strutyński ogłosił chwilę ciszy, upamiętniając wydarzenia tragicznie wielkiego głodu 1933 r. i represji politycznych na Ukrainie.

Po chwili ciszy ksiądz Grzegorz pomodlił się razem z obecnymi gośćmi o dalszy rozwój gazety.



Po krótkim przemówieniu Prezesa Towarzystwa Kultury Polskiej głos zabrała redaktor naczelna gazety Antonina Tarasowa.

– *Witam serdecznie, moi drodzy przyjaciele i przyjaciółki!* – zwróciła się do obecnych pani redaktor. – *Trudno sobie wyobrazić, że minęło 10 lat od dnia odrodzenia naszej „Gazety Polskiej”. – Pierwszy numer tej gazety ukazał się w Czerniowcach 30 lipca 1883 r. Czasopismo poświęcało swoje artykuły problematyce o charakterze gospodarczym, politycznym, literackim oraz kulturowym. Bardzo pouczającą, w tym również dla nas bukowińczyków XXI wieku, jest treść artykułu redakcyjnego w pierwszym numerze „Gazety Polskiej”.*

Żeby odczuć duch tej epoki, pani redaktor zaprosiła uczennice 10. klasy Gimnazjum Nr 3 oraz Polskiego Centrum Kulturalno-Oświatowo Anastazję Krzysztanowicz, aby przeczytała fragment artykułu z 1883 r., z którym redakcja „Gazety Polskiej” zwróciła się do swoich czytelników.

– *Dziś, obchodząc 10. rocznicę odnowienia druku naszej gazety, my kierujemy się słowami naszego patrona i Wieszcza Adama Mickiewicza „Bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy!”*, – prowadził dalej uroczystość Władysław Strutyński. – Te oto słowa wraz z cytatem wygłoszonym przez Anastazję, stały się mottem i drogowskazem dla „Gazety Polskiej Bukowiny”. Celem akademii jubileuszowej był przegląd najbardziej znaczących i ciekawych stron z życia towarzystwa, naszego kraju oraz Ukrainy i Polski, którym poświęciła swoje strony gazeta. Z tej okazji do redakcji nadeszły listy gratulacyjne od sekretarza Fundacji „Wolność i Demokracja” Lilii Luboniewicz, od p.o. Konsula Generalnego RP w Winnicy Wojciecha Mrozowskiego, od Dyrektora Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego „Bukowińskie Spotkania” Zbigniewa Kowalskiego, od Konsula Honorowego Niemiec w Czerniowcach Aleksandra Szlampa, od Konsula Honorowego Austrii w Czerniowcach Sergija Osadczuka, od Prezesa Rumuńskiego Towarzystwa im. Michaja Eminesku Wasyla Byku.

Prezes TKP im. Adama Mickiewicza Władysław Strutyński przedstawił gości, którzy zawitali do nas, żeby wspólnie obchodzić ten jeszcze dość mały, ale tak ważny jubileusz nie tylko dla naszej gazety, ale i dla całej naszej Polonii.

Głos zabrał pierwszy zastępca Przewodniczącego Administracji Obwodowej wiceprezes Mychajło Pawluk i wręczył Dyplom Uznania dla Władysława Strutyńskiego oraz dla wiceprezesa do spraw szkolnictwa Łucji Uszakowej.

Kierownik do Spraw Rady Obwodowej Mykoła Borec przywitał polską społeczność z tak ważnym jubileuszem i wręczył Dyplom Uznania redaktor Antoninie Tarasowej oraz redaktorowi technicznemu gazety Walentynie Karpiak.

Młoda nauczycielka języka polskiego w PCKO przy Gimnazjum Nr 3 Maria Łysiuk została odznaczona Dyplomem Uznania dla kultury Administracji Obwodowej.

Przyjmowano pozdrowienia oraz odznaczenia dla zespołu redakcyjnego „Gazety Polskiej Bukowiny” od Rady Miejskiej Czerniowiec, od Związku Narodowego Dziennikarzy Ukrainy, od Redakcji gazety obwodowej „Bukowina”, która jest wydawcą „Gazety Polskiej Bukowiny”.

– *Głównym celem „Gazety Polskiej Bukowiny” jest odrodzenie i poszerzenie kultury i tradycji polskiej w środowisku Polaków Bukowiny i ich sympatyków* – przemówiła dalej prowadząca uroczystej Akademii Maria Łysiuk. – *Gazeta drukuje sporo artykułów autorstwa naszych członków Towarzystwa. Są artykuły o charakterze politycznym, o wydarzeniach w Polsce, na Ukrainie; o działalności naszych Oddziałów, udziale zespołów w festiwalach itd. Mamy i stronę poetycką, w tym z wierszami naszej nauczycielki języka polskiego, członka redakcji GPB Łucji Uszakowej.*

Pani Maria, promując poetkę Łucję Uszakową jako jedną z niewielu piszących na Bukowinie w języku polskim oraz swoją nauczycielkę, zaprezentowała wiersz „Do dziecka polskiego na obczyźnie”. Za recytację tego wiersza, będąc uczennicą, zdobyła II nagrodę w konkursie recytatorskim „Kresy” we Lwowie.

Z biegiem lat „Gazeta Polska Bukowiny” coraz bardziej się doskonaliła. Jeden z kolejnych numerów 2008 r. został poświęcony 600. rocznicy pierwszej wzmianki pisemnej o Czerniowcach. Te uroczystości uświetnił Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Bukowińskie Spotkania”, w trakcie przebiegu którego przy Domu Polskim tańczyły i śpiewały zespoły z Polski, Słowacji, Węgier, Rumunii i Ukrainy. A czerniowieckie

panie jako gospodynie częstowały gości potrawami kuchni polskiej. W tym dniu Dom Polski gościł około 500 uczestników obchodów jubileuszowych.

Jako deklaracja miłości do miasta zabrzmiała piosenka autorska o Czerniowcach w wykonaniu członka Zarządu Jana Szejki.

Dzień Konstytucji i Niepodległości – to święta upamiętniające wydarzenia, dzięki którym Polska zdobyła wolność i zajęła godne miejsce w rodzinie państw europejskich. „*Gazeta Polska Bukowiny*” od samego pierwszego numeru donosi swoim czytelnikom o przedsięwzięciach przeprowadzanych przez TKP im. Adama Mickiewicza ku czci wielkich polskich świąt narodowych. Jednym z najbardziej znaczących numerów stał się numer poświęcony 90. rocznicy Niepodległości. Szczególnej treści nabierają słowa „*Bóg-Honor-Ojczyzna*”. Lucja Uszakowa poświęciła swój wiersz „*Nasza dewiza*”.

Rok 2009 przyniósł dla Towarzystwa uroczystości z okazji 20. rocznicy jego założenia. Numer 32–33 został poświęcony tym obchodom. Na szczególną uwagę zasługuje artykuł prof. Nadii Babycz „*Wiwat TKP*” w języku ukraińskim. Pani profesor była obecna na akademii i zabrała głos. Przypomniła sobie, jak przeprowadziła wywiad z panią redaktor w 2007 r., kiedy gazeta została odrodzona.

Prowadząca zaprosiła na scenę zespół folklorystyczny z Tereblecza „*Dolina Siretu*” kierownik Walentyna Wyszniak. Zespół wykonał dwie piosenki góralskie w jej opracowaniu – „*Tam na krajeczku sęla*” oraz „*Z Bukowiny pieśń rozniesie*”.

Z inicjatywy Prezesa Zarządu Głównego TKP im. Adama Mickiewicza Władysława Strutyńskiego zaistniał Międzynarodowy Młodzieżowy Konkurs Polskiej Piosenki lat 60–80 „*Bukowińskie Malwy*”. Numer 48–49 wyświetlił w sposób szczególny przebieg III konkursu. Grand-Prix wygrał Georgij Postewka, który obecnie obronił pracę doktorską w dziedzinie nauk pedagogicznych. Jest również solistą, pracownikiem katedry muzycznej CzNU. Jego żona Irena w jednym z konkursów też wygrała wysoką nagrodę.

Redakcja gazety i Zarząd TKP aktywnie współpracuje z kościołem, o czym świadczą liczne artykuły o życiu naszej parafii i czerniowieckiego dekanatu. Jednym z najbardziej znaczących wydarzeń stały się obchody 200. rocznicy zakończenia budowy i poświęcenia kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i otrzymania statusu Bazyliki Małej. Przy pomocy Towarzystwa była organizowana konferencja naukowa, która odbyła się w Sali Czerwonej naszego Uniwersytetu.

Pośród innych numerów warto zaakcentować publikacje dotyczące obchodów Dni Polonii i Polaków za granicą, które miały miejsce na Bukowinie w 2015 r. W uroczystościach uczestniczył Ambasador RP w Kijowie Henryk Litwin z małżonką oraz Konsul Generalny w Winnicy Krzysztof Świderek. Gazeta wyświetlała te obchody, które odbyły się w Czerniowcach, Dolnych Pietrowcach, Starej Hucie, Pance, Storożyńcu. A kolejny numer 98 został poświęcony 100-leciu słynnej Szarzy pod Rokitną oraz odsłonięciu z tej okazji pomnika wybudowanego z udziałem Towarzystwa oraz partnerów z Polski.

Następny rok – to rok 100. Rocznicy Niepodległości RP. Łącząc się w oczekiwaniu wybitnej daty, obecni na sali wraz z Zasłużonym dla Kultury Polskiej zespołem Folklorystycznym, działającym przy Domu Polskim „*Echo Prutu*” wykonali z wielkim natchnieniem „*Rotę*” i „*Góralu, czy ci nie żal*”.

Coroczne czerwcowo-sierpniowe numery gazety są poświęcone wyjazdom dzieci i młodzieży na kolonie i letnie szkoły języka polskiego oraz występom naszych zespołów

na festiwalach „Bukowińskie Spotkania”, Kultury Kresowej w Mrągowie i innych, numer 123–124 obfituje w kolorowe fotografie i wspomnienia z okresu lata festiwalowego 2017. Właśnie te festiwale to dobra zachęta dla twórczości.

W wykonaniu pani docent CzNU Łarysy Markulak zabrzmiała autorska pieśń „Rzeka mojej młodości” do słów Marii Konopnickiej

– *Mamy niezawodnych partnerów, z którymi stale i ze wzajemnym zadowoleniem i korzyścią współpracujemy, to szkoła muzyczna Nr 2 z dyrektorką Panią Haliną – opowiedział obecnym Władysław Strutyński. – Przyszło nas powitać trio „Cantabile”: Gasimowa Anna, Bojczuk Julia i Zadorożniak Anastazja. W ich wykonaniu usłyszeliśmy piosenki Swiatosława Wakarczuka „Weź mnie w swe ramiona” i Leonida Zatulowskiego „Tango czarujące”.*

Uczennica klasy VII, dyplomantka obwodowych konkursów pianistów Ołena Bienia zaprezentowała walc Fryderyka Chopina. Opiekunem jej jest starszy wykładowca Ludmiła Romaszkina. Wystąpiła laureatka ukraińskich i międzynarodowych konkursów młoda nauczycielka szkoły Augusta Szyszkin. W jej wykonaniu zabrzmiało preludium Nr 15, op. 28 Fryderyka Chopina.

Swoją piękną program zaprezentowali partnerzy naszego Towarzystwa – zespół narodowy „Dżerelo” z Wyższej Szkoły Pedagogicznej, którego kierownikiem jest Mykoła Katerynczuk.

Na zakończenie zabrzmiała piosenka Wołodymyra Iwasiuka „Czerwona ruta” w tłumaczeniu na język polski Łucji Uszakowej. Wykonały ją uczennice gimnazjum Nr 3 pod kierownictwem Ałły Zubczuk.



Było i „Sto lat!”, i „Многая літа!”, i „Mulcan Trajaska!” jako życzenia nowych osiągnięć dla „Gazety Polskiej Bukowiny” na następne lata.

Maria Konduracka
Fot. Artur Oskwarek

Urodzony w Żurawnie „ojciec literatury polskiej”



“Ty książki więcej z chuci prawej, niżli dla czego inszego są pisane, aby ci, którym Pan Bóg ten funt dał, do czego się szyrszego a potrzebniejszego pisać przychyłili, a naród swój i język zdobili”.

M. Rej, „Wizerunek”

Mikołaj Rej nazywany jest „ojcem literatury polskiej”. Zasłużył na to miano, ponieważ pisał wyłącznie w języku polskim, a jego twórczość miała jasno nakreślone cele dydaktyczne, obejmujące sprawy ojczyzny, religii i życia ziemiańskiego.

Ród Rejów pochodził z Nagłowic. Ojciec przyszłego pisarza, Stanisław Rej, przeniósł się stamtąd na Ruś i ożenił z Barbarą z Herburtów Żórawińską. Jak pisał Andrzej Trzcieski: *„Tamże się mu z tej Herburtówny urodził syn ten to Mikołaj w miasteczku w Żórawnie (dziś Żurawno), które dzierżał nad Niestrzem niedaleko Żydaczowa, w mięsopustny wtorek Roku Bożego 1505”*. W miejscu urodzenia spędził Mikołaj lata dzieciństwa i młodości. Początkowo uczył się w szkole parafialnej w Skalbmierzu (1514–1516), potem we Lwowie (1516–1517), a następnie przez rok pobierał nauki w Akademii Krakowskiej (1518). Wrócił do rodzinnego Żurawna, gdzie: *„z rucznicą a z wędką biegając około Niestru, aż do ośmnaście się lat ćwiczył, bąki strzelając”*. Rok 1525 był przełomowy w jego życiu, wtedy bowiem rozpoczął służbę na dworze Andrzeja Tęczyńskiego, wojewody sandomierskiego, która stała się okresem prawdziwej edukacji. Na dworze hetmana Mikołaja Sieniawskiego poznał natomiast nowinki religijne i przeszedł na protestantyzm.

Po śmierci ojca w 1529 roku odziedziczył spory spadek w województwach krakowskim i ruskim, od tego momentu rozpoczął życie szlachcia ziemianina. Gospodarował umiejętnie, systematycznie powiększając swoje dobra. Ożenił się z majątną panną Zofią Kosnówną, z którą miał trzech synów i pięć córek, wiodł szczęśliwe życie rodzinne. Przypadł mu także spadek w Nagłowicach po zmarłym stryju Stanisławie. Gdy rozpoczął działalność gospodarską, posiadał dwie wsie i części w kilku innych, pod koniec swojego życia miał 17 wsi, 6 części, 2 miasteczka: Rejowiec i Oksza. Zajmował się także sprawami publicznymi, wielokrotnie posłował na różnych sejmach, a swoimi pismami włączał się w dyskusje dotyczące aktualnych problemów, jak np. sprawa egzekucji. Był popularny i towarzyski, aktywnie uczestniczył w życiu sąsiedzkiego ziemianstwa, czasem także jako strona sporów. Zmarł w 1569 roku, najprawdopodobniej został pochowany w Okszy.

Twórczość Reja stanowi odbicie podstawowych procesów, jakie zachodziły w ówczesnym społeczeństwie szlacheckim, choć zadania literatury pojmował inaczej aniżeli ówcześni humaniści. Według Okszyca pisarstwo winno służyć celom wychowawczym,



religijnym i etycznym, nie zaś jedynie estetycznym. Był twórcą wszechstronnym i niezwykle pracowitym. Pisał wyłącznie w języku polskim, świadomie realizując renesansowy postulat rozwoju języka narodowego.

Utwory Reja dziś są mało znane, może poza *Krótką rozprawą*, fragmentami *Żywota człowieka poczciwego* i kilkoma wierszami *Żwierzyńca*. Za życia był pisarzem cenionym, naśladowanym i cytowanym. W wiekach późniejszych jego popularność nieco zmalała, z pewnością jednak na trwałe zapisał się na kartach literatury polskiej.

Agnieszka Gocal

Instytut Humanistyczny PWSW w Przemyślu

„Polacy nie gęsi i swój język mają” – Mikołaj Rej z Żurawna

21 października br. w Żurawnie kontynuowano projekt, otwierając sesję nauko-wo-literacką. Celem projektu jest integracja mieszkańców Ukrainy z obwo-du lwowskiego oraz poszerzanie wiedzy o literaturze i historii Polski poprzez promocję wybitnych Polaków: Mikołaja Reja oraz króla Polski Jana III Sobieskiego (historyczne wydarzenie – bitwa pod Żurawnem).

Partnerami SPPLZ w organizacji imprezy byli: Rada Żurawna, szkoła-liceum w Żurawnie, państwowy szpital w Żurawnie. W sesji wzięło udział około 200 osób, mieszkańców Żurawna, Żydaczowa, Stryja, Lwowa, Borysławia i innych miejscowości. Oddział TKPZL w Żydaczowie reprezentował prezes Stanisław Posacki, KOC im. K. Makuszyńskiego w Stryju – Irena Ciapko, TKO *Zgoda* w Borysławiu – Eleonora Popowicz, Klub Kobiet przy SPPZL we Lwowie – Danuta Sołowiowa, Klub Kobiet przy KOC im. K. Makuszyńskiego w Stryju – Lilia Kobza, Federację Organizacji Polskich na Ukrainie i czasopismo FOPnU *Nasze Drogi* – Teresa Dutkiewicz, Stowarzyszenie Inicjatywa kłódzka – Marek Szpak, a Państwową Wyższą Szkołę Wschodnioeuropejską w Przemyślu – prorektor ds. Rozwoju dr Sławomir Solecki i Wasyl Kozar.

Władze lokalne reprezentował przewodniczący Rady Żurawna Wasyl Witer. Obecni byli również dyrektor szpitala w Żurawnie Jarosław Owsianecki i dyrektor szkoły-liceum Irena Cukornyk. Obrady sesji relacjonowali dziennikarze lokalnej gazety.

Sesja rozpoczęła się w Żurawieńskim Domu Kultury. Podczas sesji poruszono następujące tematy: z literatury polskiej pod tytułem „*Polacy nie gęsi i swój język mają*” (prelegenci: dr Agnieszka Gocal z PWSW w Przemyślu i Krystyna Harwat, studentka polonistyki Uniwersytetu Iwano-Frankowskiego), z historii Polski – Traktat Żurawieński (prelegent Adrian Małyk z Uniwersytetu Iwano-Frankowskiego). Otwarto cykl spotkań literackich pod tytułem „*Ojczysty dodaj do ulubionych*”, podczas którego młodzież ze Stryja, Żurawna i Lwowa prezentowała wiersze Mikołaja Reja po polsku i ukraińsku.

Zapoczątkowano również akcję Żurawieńskie Pola Nadziei, połączoną z warsztatami robienia żonkili, w której uczestniczyło około 100 osób. Dzięki akcji udało się zebrać 2000,00 UAH, które zostały przekazane na potrzeby Państwowego Szpitala w Żurawnie. Żonkilowe *Pole Nadziei* z kilkudziesięciu sadzonek kwiatów zostało wysadzone przed szpitalem w Żurawnie w obecności władz lokalnych i dyrekcji szpitala. Prezes APPZL Tatiana Bojko i przewodniczący Rady Żurawna Wasyl Witer wystąpił z nową inicjatywą umieszczenia w Muzeum Krajoznawczym ekspozycji dotyczącej bitwy żurawieńskiej, sylwetki Jana III Sobieskiego i przemysłu alabastrowego, z którego Żurawno słynęło w okresie międzywojennym. W związku z tym, zwracamy się z apelem do osób posiadających wyroby z żurawieńskiego alabastru lub pamiętających historie z tym związane o nadsyłanie zdjęć wyrobów i wspomnień na adres: stowarzyszenie_appzl@o2.pl.



Zapraszamy również organizacje pozarządowe, prowadzące nauczanie języka polskiego i również szkoły w Polsce zainteresowane pogłębieniem wiadomości o Mikołaju Reju i królu Janie III Sobieskim do udziału w lekcjach wyjazdowych i w literacko-historycznych Spotkaniach Żurawieńskich, które odbywać się będą corocznie w trzecią sobotę października.

Władze lokalne Żurawna przekazały pomieszczenie o powierzchni 42,5 m² pod przyszłe Muzeum Mikołaja Reja. Przyszłe muzeum poety, ekspozycja w muzeum krajoznawczym, promocja dawnej fabryki wyrobów alabastrowych i dziedzictwa historycznego będzie sprzyjało rozwojowi miejscowości poprzez podniesienie jej walorów turystycznych.

Na zakończenie uczestnicy sesji złożyli kwiaty przy tablicy pamiątkowej Mikołaja Reja na gmachu ratusza oraz przy kolumnie Bitwy pod Żurawnem. W celu promocji projektu został przygotowany kubek pamiątkowy z logo projektu.

Projekt jest objęty patronatem Konsulatu Generalnego RP we Lwowie.

Tatiana Bojko

26. Konkurs Recytatorski im. Adama Mickiewicza „Kresy”

**Z organizatorką Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza „Kresy”
Teresą Dutkiewicz rozmawiała Maria Basza.**

Proszę opowiedzieć o początkach Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza „Kresy”, o pomysłodawcach i organizatorach.

Pomysłodawcami i inicjatorami organizacji Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza „Kresy” od 1991 r. są zapaleńcy z Towarzystwa Kultury Teatralnej i Podlaski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Białymstoku. Jest to impreza otwarta dla wszystkich Polaków mieszkających poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Można rzec, że współtwórcami i uczestnikami konkursu byli recytatorzy polskich szkół z Litwy, Ukrainy, Białorusi oraz Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej z Rosji.

Jeśli chodzi o Ukrainę. Zaczęło się od dwóch polskich szkół we Lwowie. W 1991 r. po przeprowadzonych eliminacjach i wyłonionych przez Jana Zdziarskiego z Polski po sześciu recytatorów wraz z instruktorami polonistami Marią Iwanową, śp. Władysławem Łokietką przybyliśmy do Białegostoku.

Jak zostaliście Państwo przyjęci w Białymstoku?

Pobyt w Białymstoku był dla nas ogromnym przeżyciem. To nie była rywalizacja czy też konkurencja. To było poznawanie się nawzajem za pośrednictwem słowa, za pośrednictwem poezji Adama Mickiewicza. W tym okresie tak naprawdę niczego prawie o sobie nie wiedzieliśmy. A to spotkanie łączyło nas, naszą młodzież. Najbardziej wzruszającym był wieczór wigilijny we „Wspólnocie Polskiej”. Po raz pierwszy w Polsce my, kresowianie, mogliśmy ze łzami w oczach podzielić się opłatkiem i nawzajem złożyć sobie z serc płynące życzenia. Opłatki przywieźliśmy również do swych domów i podczas Wigilii dzieliliśmy się z najbliższymi.

Minęło już dużo czasu, a jednak nie sposób jest zatrzeć w pamięci uroku tych grudniowych dni w Białymstoku, które tak ogromne znaczenie mają dla młodzieży zza wschodniej granicy Bugu.

Opieka, organizacja i sam konkurs był wspaniałym przeżyciem dla wszystkich. Gdy przyszło po roku następne zaproszenie, wywołało entuzjazm i zachęciło recytatorów do pracy. Regulamin konkursu został rozesłany do ośrodków Towarzystw Kultury Polskiej Ziemi Lwowskiej, zatoczył szersze kręgi... Po przejściu eliminacji w ośrodkach finaliści spotkali się we Lwowie. Z Białegostoku przyjechały panie jurorki. Osiem osób zostało zakwalifikowanych na konkurs Kresy. I tak przez kolejne wiele lat.

Organizatorzy... Niewidoczni, zabiegani, zapracowani... Nasi przyjaciele. Dzięki nim mieliśmy wszechstronną opiekę, dobre warunki zakwaterowania, ciepły kąt. W kawiarni „Pod Krechą”, w bufecie PWST p. Krzysia z uśmiechem proponowała gorącą herbatkę, kawę i pączki w przerwie między wykładami. Panie Ewa Cywińska, Izabella Półtorak, Anna Omilian, Maria Żeszko, Grażyna Dworakowska, Dorota Milewska, Marek Kotkowski na okres naszego pobytu w Białymstoku wymeldowali się praktycznie ze

swych domów, byli ciągle z nami, nie bacząc na zmęczenie. Przybliżali nam nasz wspólny Dom – Rzeczpospolitą Polską. Zatarły się granice te względne i rzeczywiste. Byliśmy jedną rodziną, która zjechała się z różnych stron, aby móc cieszyć się sobą.

Jak wyglądały konkursy w następnych latach?

Następne lata – to wspaniałe warsztaty dla młodzieży, w wolnych chwilach spotkania z Teatrem „KLAPS”, spektakle w Teatrze Lalek, koncerty w Filharmonii czy też spotkania z wybitnymi aktorami m.in. z Ireną Jun i monodramami w Jej wykonaniu „Pan Tadeusz” i „Ballady i romanse” czy też z Zofią Kucówną. Był wieczór autorski Romana Śliwonika, spotkanie z Barbarą Wachowicz, występ przedstawicieli Teatru „BAJ” ze Lwowa z programem „Jest takie miasto” – poświęconym 75. rocznicy obrony Lwowa.

Były też nagrody – wielokrotnie I, II miejsca, III miejsca i wyróżnienia – otrzymywali nasi reprezentanci z różnych miast Ukrainy. Dwukrotnie Grand Prix zdobyła Marta Tajner ze Lwowa.

Ile osób uczestniczyło w Konkursie Recytatorskim im. Adama Mickiewicza „Kresy”, przez 25 lat jego istnienia?

Według statystyki w okresie 25. lat konkursu uczestniczyło około 55 tysięcy recytatorów w trzech kategoriach wiekowych z 15 krajów, bowiem z czasem organizatorzy zwiększali zasięg zapraszanych państw. W 2016 r. w Białymstoku recytowali przedstawiciele jedenastu państw – Litwy, Ukrainy, Białorusi, Rosji, Kazachstanu, Gruzji, Bułgarii, Rumunii, Mołdawii, Czech, Łotwy. Niektóre z nich trudno zaliczyć do kresowych.

Od kiedy konkurs odbywa się na Ukrainie?

Od 26 lat eliminacje centralne przeprowadzamy we Lwowie i od 15 lat w Kijowie dla ulżenia organizacji przedsięwzięcia ze względów finansowych. 5 listopada eliminacje centralne odbyły się w Kijowie. 102 uczestników z 31 miejscowości recytowało wiersze 57 autorów, m.in.: Jana Kochanowskiego, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Marii Konopnickiej, Adama Asnyka, Jana Brzechwy, Aleksandra Fredry, Leopolda Staffa, Karola Wojtyły, Wisławy Szymborskiej, Haliny Niewiadomskiej, Marka Grechuty.



Od kilku lat eliminacje odbywają się w sali Muzeum Mykoły Łysenka w Kijowie. Maria Siwko, członek Zarządu FOPnU oraz dyrektor siedziby „Dom Polski”, czyni starania, aby dzieci i młodzież należycie odczuły ważność tego corocznego przedsięwzięcia. Zawdzięczając Konsulatowi RP w Kijowie, na kilka dni przed eliminacjami przeprowadzane są warsztaty, które dzieci i młodzież zawdzięczają specjalistom z Olsztyna. Od kilku lat do jury w Kijowie i Lwowie zapraszane były osoby ze świata kultury. Eliminacje są jednodniowe, większość uczestników w tym samym dniu wraca do domów. Dlatego też pracowały dwie grupy jury.

Najmłodszą grupę recytatorów wysłuchało jury w składzie: Agnieszka Harasimowicz (Olsztyn), Andżelika Płaksina (Kijów), Elżbieta Korowiecka (Lwów). Dwie starsze grupy wysłuchało jury: panie konsul RP w Kijowie Klaudia Tenoudji i Iga Kaca oraz Teresa Dutkiewicz (Lwów).

W pierwszej kategorii zwyciężyła Nairi Anastazja Mikhitaryan z Odessy, kolejne miejsca otrzymali: II – Dmitrij Tadeusz Miedwiediew z Baru (obw. winnicki), III – Ewangelina Pienkiewicz z Odessy. W drugiej kategorii: I miejsce – Tetiana Komara z Koziatyna (obw. winnicki), II – Jana Karpenko ze wsi Andrijewyczi (obw. żytomierski), III – Bogdan Stasyszen z Szarogrodu (obw. winnicki). W najstarszej kategorii I nagrodę uzyskała Inna Kriuszkowa z Kropywnyckoho, II – nie przyznano, a III zdobyła Aleksandra Kornilowa z Browarów.



Jak wspomniałam wyżej, repertuar autorów wierszy był nadzwyczaj różnorodny, ciekawy i dobrze wykonywany. Nagrody wręczał konsul RP w Kijowie Tomasz Dederko. Dwie recytatorki uzyskały nominacje na wyjazd do Białegostoku.

Ile osób uczestniczyło w Konkursie Recytatorskim, który miał miejsce w tym roku we Lwowie? Jak wyglądał repertuar?

18 listopada eliminacje centralne odbyły się w Technikum Gastronomii i Turystyki we Lwowie. Przybyło 79 recytatorów z 25 miejscowości. Uroczystość rozpoczęcia eliminacji swą obecnością zaszczyliła Barbara Pawłowska, konsul RP we Lwowie, Emilia Chmielowa prezes FOPnU, Emil Legowicz prezes TKP Ziemi Lwowskiej. Dzieci i młodzież usłyszały serdeczne słowa, w których brzmiały gratulacje z powodu zwycięstw podczas eliminacji regionalnych oraz życzenia jak najlepszego zaprezentowania się we Lwowie. Tym razem do Lwowa z Białegostoku jako jurorki przybyły panie Agnieszka Glińska oraz Magdalena Kruszyńska-Sosnowska, dołączyła do nich lwowianka Elżbieta Leusz.



Podobnie jak w Kijowie, zabrzmiały utwory poetyckie 52 autorów różnych epok. Jest to bardzo cenne, bowiem w tym jednym dniu każdy uczestnik ma możliwość usłyszeć poezję, poczynając od epoki renesansu, baroku, oświecenia, romantyzmu, młodej Polski, kończąc na poezji wojennej, powojennej i współczesnej. Dobór repertuaru jest coraz szerszy i coraz ciekawszy. Z recytatorami pracują nauczyciele tzw. instruktorzy, a często rodzice i to jest ich wielką zasługą. We Lwowie na podstawie kart zgłoszeń zaznaczonych było 42 instruktorów, w Kijowie – 47. Ogółem w tegorocznych eliminacjach terenowych na Ukrainie udział wzięło około 900 osób. Staramy się dać szansę najszerzej rzeszy młodzieży.

Konkurs recytatorski, jak każde przedsięwzięcie o tak szerokim formacie, wymaga sporych nakładów finansowych. Kto jest głównym sponsorem Konkursu Recytatorskiego „Kresy”?

Bieżący rok był dla nas szczególnie trudny, ponieważ Senat RP nie przyznał dotacji dla recytatorów z Ukrainy. Po raz pierwszy od 26 lat przeżyliśmy taką sytuację. Dopiero moja wielokrotna interwencja na różnych poziomach zdołała przekonać senatorów do pozytywnej decyzji dla nas.



Kto sfinansował nagrody?

Nagrody zostały sfinansowane przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Laureaci w trzech kategoriach wiekowych – do lat 12, od 12–16 lat i od 16 lat otrzymali cenne nagrody – komputery i tablety. Konsulaty RP w Kijowie i we Lwowie również przyczyniły się do nagród. Każdy uczestnik z najmłodszej kategorii oprócz dyplomu otrzymał nagrodę książkową. Jest to kolejna zachęta do czytania. Starsi, którzy zdobyli wyróżnienia, również zostali nagrodzeni literaturą piękną ze *Wspólnoty Polskiej* w Białymstoku. W zasadzie prawie wszyscy byli zadowoleni, chociaż byli łyzy rozczarowania.

Byłam pełna podziwu i szacunku dla Bożeny Majewskiej, nauczycielki i instruktorki ze Złoczowa, która potrafiła przekonać swoje dzieci, iż nie najważniejszą rzeczą są nagrody, a sam udział w eliminacjach, przyjazd do Lwowa, kontakt z rówieśnikami.

W jaki sposób uczestnicy konkursu spędzali czas wolny podczas pobytu we Lwowie?

Kilka słów na temat spędzania wolnego czasu, którego tak naprawdę zupełnie brak. Otóż przed laty eliminacje trwały co najmniej dwa dni. Zawdzięczając Konsulatowi RP we Lwowie, zamawiane były autobusy, goście mogli zapoznać się z miastem, złożyć wiązkę kwiatów przed pomnikiem Adama Mickiewicza, pojechać na Cmentarz Łyczakowski, gdzie spoczywają autorzy wierszy przez nich recytowanych. Był to namacalny



kontakt przeszłości z terażniejszością. Zdajemy sobie sprawę, że niektóre dzieciaki może jedyny raz będą uczestniczyły w tego rodzaju imprezie, a wrażenie z pobytu mogą pozostać na całe życie.

Były spotkania ze współczesnymi poetami Lwowa, koncerty naszych zespołów po ogłoszeniu werdyktu jury, bliższe kontakty z instruktorami, podczas których omawiane były szczegóły pomocy doboru repertuaru wierszy zgodnie z wiekiem, płcią i możliwością młodych recytatorów. Tego nam bardzo brak. Naturalnie będziemy starać się o to, aby taka możliwość znów się ukazała.

Uczestnicy przyjeżdżają z miast oraz wiosek. Wschodnia Ukraina – Kijów, Bar, Biała Cerkiew, Browary, Charków, Chmielnicki, Czerkasy i wieś Steciwka, Humań, Iwano-Frankowsk, Kalinówka, Koziatyn, Kropywnyckij, Krym – wieś Białoglinka, Melitopol, Nowograd Wołyński i wieś Striewa, Odessa, wieś Opisznia obw. połtawski, Pryłuki, Smiła, Sumy, Susły, Szarogród, Winnica, Zaporozże, Żytomierz. Z obwodu żytomierskiego przyjechali recytatorzy z pięciu wiosek.

Zachodnia Ukraina – Lwów (dwie polskie szkoły), Mościska i pobliskie regiony, Złoczów, Krzemieniec, Sokal, Iwano-Frankowsk, Kołomyja, Borysław, Medenice, Siemianówka, Stryj, Równe, Tarnopol, Sławuta, Kowel. Czortków, Łuck, Gródek Chmielnicki, Stara Krasnoszora (Bukowina). Poza Lwowem, Gródkiem Chmielnickim, Mościskami i Strzelczyskami są to przedstawiciele szkół sobotnio-niedzielných.

Kto otrzymał nagrody?

W pierwszej kategorii wiekowej jury jednogłośnie przyznało I nagrodę ośmioletniemu Maksymilianowi Bunio ze Szkoły Nr 10 im. św. Marii Magdaleny we Lwowie, który był bardzo przekonujący i pięknie recytował. II nagrodę otrzymał Władysław Derwianczuk z Równego, a III – Krystyna Sztablawa z Siemianówki. W drugiej kategorii pierwszej nagrody nie przyznano, II nagrodę otrzymała Wiktoria Cwigun z Gródka Chmielnickiego, dwie III nagrody – Denis Lowuszkin ze Stryja i Nazar Babyn z Czortkowa. Najważniejsza jest kategoria III – zwycięzcy jadą do Białegostoku.

W dniach 11–17 grudnia czwórka naszych recytatorów będzie reprezentować Ukrainę w Białymstoku w finale XXVI Międzynarodowego Konkursu Recytatorskiego im. A. Mickiewicza, a mianowicie: **Inna Kriuczkowa** z Kropywnyckiego, **Aleksandra Kornilowa** z Browarów, **Iwona Kyłymniuk** ze Lwowa i **Mikołaj Ostapczuk** z Kowla. Życzymy im jak najlepszych wyników w Białymstoku.

Fot. Teresa Dutkiewicz



Białystok. *Kresowiacy* – tego słowa często używam, rozmawiając ze znajomymi ze szkoły, z harcerzami, w mojej pracy. Wtedy pada pytanie, o kim mówię. O ludziach niby dalekich, z którymi na co dzień nie utrzymuję kontaktów, którzy wydają się niuansiem w moim życiu, a jednak są mi bardzo bliscy. Znalazłam się na *Kresach* przypadkiem – zostałam wybrana do prowadzenia koncertu galowego. Okazało się, że prawie wszystko odbywa się w białostockiej Akademii Teatralnej. Ponieważ chcę studiować aktorstwo, postanowiłam uczestniczyć w tych zajęciach.



I wtedy poznałam Kresowiaków – jak bardzo są wrażliwi i zyczliwi, jak cudownie można się z nimi poczuć. Bo w Białymstoku pojawiają się ludzie, którzy nie narzekają, nie są „wykończeni” i szarzy. Dla nich pobyt tutaj jest czymś niezwykłym, więc chłoną każdą chwilę. Ja też taka właśnie jestem i dlatego dobrze mi w ich towarzystwie. Dlatego od trzech lat opuszczam tydzień szkoły. I nie żałuję. Co roku poznaję diamenty, ale nie te fałszywe, które błyszczą tylko w światłach sceny. Prawdziwe diamenty, świejące, gdy biegniemy wieczorem pod teatr Węgierski, by zrobić zdjęcie ze światełkami; gdy śpiewamy razem kolędy; gdy zabieram ich do psa Kawelina, a oni myślą, że w nocy ktoś nasikał mu do pyska, bo ma w nim wodę deszczową. I chociaż wiem, że wyjadą po kilku dniach, a kontakt z nimi się urwie, pozostaną w moim sercu. W tym roku poznałam niezwykłych: Marikę, która kocha sukulenty; Inę, która śpiewała ze mną wniebogłoso; Tomka, który podsunął mi pomysł na tekst na egzaminy do Akademii Teatralnej; Gabrysię, która chce być aktorką, jak ja; Łukasza, którego śmieszy słowo „bombowo”; Włodzimierza z wiecznym uśmiechem; Jasię, która jest najbardziej skromną osobą, jaką spotkałam; Paulę, której tłumaczyłam w nocy wiersz – i całą masę innych diamentów, które świecić będą dla mnie już zawsze. Tacy właśnie są Kresowiaci. W moim życiu

rodzina odgrywa ogromną rolę, dlatego od trzech lat staram się podczas „Kresów” stwarzać rodzinną atmosferę – próbuję rozmawiać ze wszystkimi, doradzać, pokazywać, BYĆ. Bo podczas tego tygodnia stajemy się nimi – rodziną.

Dopiero niedawno zrozumiałam, jak duże znaczenie ma dla nas Polska. Wujek, który wyjechał do pracy do Londynu, uświadomił mi, jak ciężko być daleko od swych rodzinnych stron. Każdy z Kresowiaków ma swoją historię, która powiązała go z Polską. Każdy z nich chce utrzymać ten związek. I dlatego byli tu 26 lat temu, są dzisiaj – i będą tu za rok. Są naszym skarbem, bo doceniają to, czego nie mają, a co jest naszą – nie dość docenianą – codziennością.

Julia Winnicka, Białystok, Polska

O ile dobrze pamiętam, w 2015 r. pisałem, że Polonia w Rosji umiera... Otóż nie jest to do końca prawda, a raczej – wszystko zależy od tego, w jaki sposób rozumiemy „Polonię”. Ostatnio do organizacji polonijnych przychodzi całkiem sporo osób, nie związanych w żaden sposób z Polską. Ktoś z biegiem czasu się integruje, przyjmując niekiedy polskie wartości, kulturę i język, utożsamiając się z Narodem Polskim. Aczkolwiek są też tacy – a jest ich ostatnio dość dużo – którzy udzielają się na rzecz organizacji polonijnych tylko dlatego, żeby „łatwiej było dotrzeć do Europy”.

Zgodnie z ustawą o Karcie Polaka osoba, która w ciągu trzech lat uczestniczy w działalności kulturowej diaspory bądź przyczynia się do rozwoju polskiej kultury, może otrzymać taką Kartę – wraz z licznymi przywilejami – nawet bez udowodnienia polskiego pochodzenia. Wystarczy wykazać się znajomością języka polskiego i kultury polskiej oraz... podpisać deklarację przynależności do Narodu Polskiego.

Obecnie jestem na kursie przygotowawczym na Uniwersytecie Warszawskim. Z naszej przeszło dwudziestoosobowej grupy większość ma Kartę Polaka. Kiedy padło pytanie, kto czuje się Polakiem, rękę podniosły tylko dwie osoby – ja i jeszcze jeden chłopak z Białorusi (który akurat Karty Polaka nie ma). Gdybym zakwestionował zatem ten sposób „ściągnięcia Polonii do Polski”, pewnie miałbym rację, ale... kwestionowałbym fakt, iż sam jestem Polakiem, bowiem, „stałem się” nim właśnie w taki sposób.

Paweł Szutow, Sankt Petersburg, Rosja

Przyjechałem na „Kresy” po raz pierwszy. Jestem szczęśliwy, mogąc poznać tu język i kulturę Polski. Mam polskie pochodzenie ze strony ojca. W rodzinie staramy się rozmawiać po polsku i pielęgnować tradycję. Spotkałem tu wielu kolegów z różnych państw i zdobyłem nowe informacje, które – mam nadzieję – pomogą mi w życiu. Do zobaczenia za rok. Czuwaj!

Mikołaj Ostapczuk, Kowel, Ukraina



Konkurs „Kresy” jest naprawdę ważny dla nas – Polaków zza wschodniej granicy – nie tylko dlatego, że to okazja do rozwijania naszych zdolności aktorskich. Nie, nie i jeszcze raz nie!!! Dla tych, którzy nie mają wokół siebie w miejscu zamieszkania rodaków-Polaków, „Kresy” to okazja, aby przez cały tydzień rozmawiać tylko po polsku. A i dla tych, co po polsku rozmawiają na co dzień (jak np. Polacy z Litwy czy z Czech) daje to możliwość „wyczyszczenia” swojego języka. Jednak i to nie jest najważniejsze. Najważniejsze jest OBCOWANIE. Gdzież jeszcze można spotkać tylu rodaków z Kresów w jednym miejscu i obcować z nimi przez tyle dni, dzielić się doświadczeniami, jak zachować polską kulturę za granicą, a co najciekawsze – słuchać i podpatrywać różne gwary i dialekty języka polskiego, powstałe poza granicami Polski. Według mnie najbardziej swoiste i charakterystyczne spośród nich to gwary cieszyńska i wileńska. Każda z nich to przecież język polski, ale jakże różny! Nawet po sposobie czytania i mówienia wierszy można poznać, z jakiego kraju przyjechał ten czy inny recytator. I to nie jest źle – to pokazuje, jak różnorodny jest polski język, jak mimo obcych wpływów nie traci swej wartości i piękności.

A więc organizować „Kresy” jest warto, warto i jeszcze raz warto!

Dziękuję za wspamięta „Kresy” 2017.

Mari Rogowa, Kiszyniów, Mołdawia

Teksty wg „Kresowiaka” Nr 2, Białystok

Grafika Andrzej Dworakowski

For. Oksana Jabłońska



Jak Państwo zauważyli, wrażenia z pobytu w Białymstoku są nadzwyczaj różne i emocjonalne. Podsumowując udział naszych reprezentantów z Ukrainy, należy przyznać, że nie zawiedli.

Aleksandra Kornilowa z Browarów zdobyła wyróżnienie II stopnia.

Iwona Kyłymniuk, laureatka pierwszej nagrody, po powrocie do rodzimej Szkoły Nr 10 im. św. Marii Magdaleny we Lwowie podzieliła się ze swą Nauczycielką wrażeniami, podkreślając, że wystawienie „Wesela” S. Wyspiańskiego siłami uczestników „Kresów” było dla niej niezwykle przeżyciem, które pozostanie w pamięci na całe życie. Na dzień dzisiejszy marzy o studiach aktorskich po ukończeniu szkoły, a nowe przyjaźnie, spotkania i warsztaty z aktorami dodały jej pewności i wiary w siebie i we własne możliwości. Opiekunką recytatorów z Ukrainy w br. była Oksana Jabłońska.

Należy na końcu zaznaczyć, że prof. Maria Iwanowa, polonistka wspomnianej wyżej Szkoły, od 26 lat przygotowuje młodzież na „Kresy”, a Jej podopieczni często zdobywają nagrody i wyróżnienia. Nie przypadkowo kunszt i umiejętność pracy w tej dziedzinie uzyskały miano „szkoły recytacji prof. Iwanowej”. Nie znaczy to, że inni Pedagodzy pracują gorzej. O tym świadczą wciąż zmieniający się laureaci konkursów.

Zarówno dla organizatorów jak i dla uczestników tak ważnym wydarzeniem jest Recytatorski Konkurs „Kresy”.

Inf. wł.

IV Europejskie Forum Mediów Polonijnych

W tegorocznym Forum organizowanym pod patronatem marszałka Senatu RP, przez Zrzeszenie Organizacji Polonijnych w Szwecji, Stowarzyszenie *Wspólnota Polska* oraz Europejską Unię Wspólnot Polonijnych uczestniczyło blisko 60 dziennikarzy, redaktorów i wydawców z mediów polonijnych z całej Europy.

Inaugurację Forum poprzedziło otwarcie wystawy „*Media Polonijne*” w siedzibie Stowarzyszenia *Wspólnota Polska*.



W Senacie RP 26 października odbyła się inauguracja Forum. Marszałek Senatu Stanisław Karczewski, witając dziennikarzy polonijnych, rzekł: „*Dziękuję, że podtrzymujecie więzi z Polską, chcecie budować łączność z Ojczyzną. Dziękuję za to, że pielęgnujecie piękną polszczyznę*”. Poinformował również, że w tym roku pieniądze na medialne przedsięwzięcia powinny

szybciej trafić do wnioskodawców. Wyraził nadzieję, że przedstawiciele mediów włączą się do obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Zawdzięczając informacji dziennikarzy polonijnych w mediach, ta rocznica stanie się wielkim świętem wszystkich Polaków w kraju i za granicą.



Wicemarszałek Maria Koc również podziękowała dziennikarzom za oddaną pracę, wysiłek organizacyjny i poszukiwanie środków, bowiem media nie są komercyjne. Konsekwentne działanie w kierunku utrwalania swej narodowej tożsamości, promocji Polski oraz integrowanie środowiska będą miały szczególny wymiar w nadchodzącym jubileuszowym roku.

„To jest wyzwanie dla nas, ale także dla Państwa, aby we wspólne świętowanie włączyć jak najwięcej Polaków za granicą, aby w Polsce pokazać, jak świętuje Polonia” – powiedziała wicemarszałek.

Senator Janina Sagatowska, przewodnicząca Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, podkreślała wagę relacji Polonii i Polaków za granicą z macierzą. *„Jest to piękne, że chcecie przybywać do Senatu, który jest opiekunem Polonii. W rozmowach podkreślacie, że odczuwacie bliskość macierzy. Nam także zależy na tych relacjach. Od początku kadencji wsłuchujemy się w wasz głos, bo chcemy dobrze, skutecznie i sprawiedliwie dzielić środki na Polonię, których depozytariuszem jest Senat”* – rzekła. Wyraziła nadzieję, że pieniądze przekazane mediom polonijnym będą służyły budowaniu dobrego imienia Polski i dobrego wizerunku Polaka w świecie. Z zadowoleniem odnotowała, że na to Forum przyjeżdżają dziennikarze ze Wschodu i Zachodu Europy. Podziękowała, że media polonijne chcą być na tym Forum i chcą współpracować z Senatem.

„W Senacie spotykają się dziś przedstawiciele władzy ustawodawczej, wykonawczej i czwartej władzy, jaką jest prasa” – powiedział wiceminister spraw zagranicznych Jan Dziędziczak. Wyraził zadowolenie z tego, że dochodzi między nimi do dialogu na temat spraw dotyczących Polski. Wiceszef MSZ podkreślił, że w ostatnich latach doszło do *„rewolucji polonijnej, jaką robi rząd PiS”*. Zaznaczył, że składają się na to ustawa o repatriacji, która ma pomóc w sprowadzeniu do kraju Polaków m.in. z Kazachstanu oraz nowelizacja ustawy Karta Polaka. Podkreślił, że polskie media to *„nie jest tylko wydanie, gazety, kawałek papieru, materiał telewizyjny, audycja radiowa czy nowy post na portalu internetowym, ale też to jest pozytywny ferment intelektualny”*. *„Serce polskiego życia za granicą jest przy polskich mediach”* – wskazywał Dziędziczak. Dodał, że media polonijne stanowią ważny element dyplomacji publicznej, czyli przekonywania do racji polskich, reklamowania Polski obcokrajowcom, obywatelom krajów, w których żyją przedstawiciele Polonii.

Teresa Sygnarek, prezes Zrzeszenia Organizacji Polonijnych w Szwecji, które jest inicjatorem i organizatorem Forum, zaznaczała, że Forum ma na celu integrację redakcji mediów polonijnych działających w Europie. Wyraziła też nadzieję, że w przyszłym roku europejskie Forum przekształci się w światowe Forum mediów polonijnych.

O planie obchodów 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości mówił prezes Stowarzyszenia *Wspólnota Polska* Dariusz Bonisławski. Poinformował m.in. o tym, że polonijne obchody decyzją prezydenta Andrzeja Dudy będą częścią obchodów państwowych. Dodał, że w 2018 r. planowany jest Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy pod patronatem marszałka Senatu.

Obrazy kontynuowane były w Puławach do 29 października. Prelekcje, panele, praktyczne warsztaty dotyczące zasad budowania informacji, organizacji pracy zespołu redakcyjnego i zarządzanie wydaniem, kreowania pomysłów na teksty i tytuły, projektowania stron w gazecie, podstaw etyki dziennikarskiej, składu i łamania gazety krok po kroku były wspaniałą okazją do wymiany doświadczeń, omówienia strategii i praktycznych rozwiązań w pracy dziennikarskiej, dyskusji, nawiązywania kontaktów i przyjaźni.

Pracowaliśmy w kilku grupach przygotowując własne programy mające na myśli propagowanie działań na naszych terenach, w naszych państwach.



Uchwała IV Europejskiego Forum Mediów Polonijnych

1. Konieczna jest kontynuacja organizowania Forum Mediów Polonijnych przez Zrzeszenie Organizacji Polonijnych w Szwecji przy współpracy ze Stowarzyszeniem *Wspólnota Polska* i Europejską Unią Wspólnot Polonijnych.
2. Apelujemy do Senatu RP umożliwienie rozszerzenia formuły Europejskiego Forum Mediów Polonijnych na Światowe Forum Mediów Polonijnych w 2018 r.
3. Wnioskujemy do Stowarzyszenia *Wspólnota Polska* o pomoc w utworzeniu Związku Dziennikarzy i Redaktorów Mediów Polonijnych oraz w uzyskaniu legitymacji prasowych dla członków Związku.
4. Uczestnicy postanawiają powołać grupę, która zajmie się stworzeniem kwartalnika ukazującego się na terenie całej Europy, w ramach programu Narodowego Komitetu ds. Obchodów 100. Rocznicy Odzyskania Niepodległości, a w kontynuacji działającym na rzecz promowania dobrego imienia Polski i Polaków oraz polskiej gospodarki na rynku europejskim w ramach projektu *Horizon 2020*.
5. Zwracamy się z prośbą do Stowarzyszenia *Wspólnota Polska* o pozyskanie środków finansowych na realizację wartości dodanej Europejskiego Forum Mediów Polonijnych zgłoszonej podczas IV Forum – projektu utworzenia europejskiej grupy medialnej i dofinansowanie wydawanie w/w kwartalnika.

Powyższa treść została zatwierdzona przez uczestników IV Europejskiego Forum Mediów Polonijnych.

W ostatnim dniu obrad uczestnicy Forum mieli okazję obejrzeć monodram *Mój Dzikus* w wykonaniu Justyny Sieńczyłło z Teatru Kamienica.

„*Mój Dzikus*” to zabawny, miejscami wzruszający monolog współczesnej kobiety, wzbogacony dowcipnymi piosenkami. Spektakl w wykonaniu Justyny Sieńczyłło zrealizowano w nietypowej dla polskiej sceny teatralnej konwencji, one-man show, bazującej na żywym kontakcie z publicznością. Sztuka jest komediowym monodramem, opisującym sprawy codzienne przedstawione z punktu widzenia kobiety. Bohaterka lekko i dowcipnie opowiada o nawykach, upodobaniach i słabościach swojego mężczyzny oraz o perypetiach i nieporozumieniach wynikających z odwiecznej „walki płci”. Półtoragodzinne przedstawienie ubarwiono piosenkami napisanymi przez Jana Jakuba Należytego, a całość pozwala spojrzeć z dystansu i z komediowej strony na małżeńską codzienność. Spektakl nie tylko dla kobiet...

Bawiliśmy się wszyscy. Było to wspaniałe zakończenie pracowitego Forum.



Opracowanie i fot. Teresa Dutkiewicz

Święto Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej w regionie Kijowa

Uroczystości z okazji Święta Niepodległości Polski odbyły się w dniu 10 listopada 2017 r. w Pyłpłowyczach w Szkole Ogólnokształcącej na Kijowszczyźnie. Organizatorami uroczystości były Organizacja Społeczna Zjednoczenie Etnicznych Polaków Ukrainy „Ukraina-Polska” (OS ZEPU „Ukraina-Polska”), która jest członkiem Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie i administracja szkoły.

W imprezie wzięli udział administracja szkoły, nauczyciele i uczniowie, przedstawiciele organizacji OS ZEPU „Ukraina-Polska”, Maria Siwko, członek Zarządu Federacji Organizacji Polskich na Ukrainie, Robert Rudnyckij, dyrektor terminalu „Autologistika”, przedstawiciele polskiej społeczności wsi Kławdiewo-Tarasowe i wsi Pyłpłowycze, Klub Tańca, rodzice i zaproszeni goście.

Oficjalna część imprezy rozpoczęła się wykonaniem hymnów Polski i Ukrainy, a następnie zgodnie z tradycją zostały przekazane pozdrowienia z okazji Święta, rozpoczęto świąteczny koncert.

Na początku Święta Prezes Zarządu OS ZEPU „Ukraina-Polska” Yurij Borchalenko złożył gratulacje uczestnikom i gościom z okazji Dnia Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej i zaakcentował doniosłość rozwoju przyjaźni i współpracy między narodami Ukrainy i Polski.

W swoich wystąpieniach organizatorzy i goście mówili o znaczeniu rozwoju języka polskiego, kultury, pogłębienia stosunków ukraińsko-polskich, również o znaczeniu wsparcia naszego kraju na drodze do integracji europejskiej.

Studenci kursów języka polskiego, kultury polskiej i historii deklamowali wiersze w języku polskim, śpiewali pieśni patriotyczne i ludowe: „Czerwone maki na Monte Cassino”, „Płynie Wisła, Płynie”, „Kukuleczka” Marii Konopnickiej, „Hej, Sokoły”, „Żono moja...”, „Cicha woda brzegi rwie”. Gościom Święta zaprezentowano wystawę pt. „Polska turystyczna”.

Na zakończenie rodzice podziękowali organizatorom za szkolenia i wychowanie dzieci, a następnie w dobrym nastroju rozmawiali i wymieniali poglądy na temat wspólnej przyszłości.



Prezes Zarządu OS ZEPU „Ukraina-Polska”
Yurij Borchalenko gratuluje
z okazji Święta Niepodległości



Studenci kursów języka polskiego i ich nauczyciel Henryk Niedziałkowski śpiewają okazjonalne piosenki



Uczestnicy Święta Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej

Wszechstronny rozwój i popularyzacja języka polskiego i ukraińskiego, kultury i tradycji, jedność i wsparcie między obydwojma narodami są głównym celem działalności OS ZEPU „Ukraina-Polska”.

Dobrze, że takie wydarzenia stają się tradycją!

*Yurij Borchalenko
Prezes Zarządu OS ZEPU „Ukraina-Polska”
For. Autora*

I Międzynarodowy Festiwal Pieśni Pamięci „Walczącym o Niepodległość”

Stowarzyszenie Łagierników Żołnierzy AK i Fundacja Pamięci AK Kresy RP w hołdzie dla wszystkich osób, które przez dziesiątki lat działały na rzecz niepodległości Polski, podjęły inicjatywę organizacji I Międzynarodowego Festiwalu Pieśni Pamięci „Walczącym o Niepodległość”, gdzie do udziału były zaproszone chóry i zespoły kresowe z Litwy, Białorusi i Ukrainy. Ukrainę reprezentowali: Polski Zespół Pieśni i Tańca „Lwowiacy” oraz chór z Borysławia „Borysławiaczy”.



Festiwal odbył się 28–29 października. Prezentacja dorobku artystycznego uczestników odbywała się w dwa etapy. Pierwszy etap – to występy w podwarszawskich ośrodkach kultury oraz parafiach, a drugi – to Gala Finałowa na PGE Narodowym.

W pierwszy dzień Festiwalu zespoły z Ukrainy mieli zaszczyt wystąpić w kościele pw. Miłosierdzia Bożego w Grodzisku Mazowieckim, zaś na drugi dzień czekał nas odpowiedzialny występ na Gali Finałowej na Stadionie Narodowym, gdzie PZPiT „Lwowiacy” został uhonorowany nagrodą za udział w Festiwalu, którą wręczył Marszałek Senior Sejmu RP Pan Kornel Morawiecki. Chór „Borysławiaczy” nagrodę za udział dostał z rąk Pani mjr. Stanisławy Kocielowicz, Wiceprezes Zarządu Stowarzyszenia Łagierników Żołnierzy Armii Krajowej.

I Międzynarodowy Festiwal Pieśni Pamięci „Walczącym o Niepodległość” odbył się na wysokim poziomie, mimo deszczowej pogody było wielu chętnych obejrzeć występy wszystkich uczestników.

Inauguracja 100-lecia *Niepodległej* we Lwowie

Przy wypełnionej po brzegi widowni Lwowskiego Miejskiego Pałacu Kultury im. Hnata Chotkiewicza we Lwowie trzeciego grudnia 2017 r. odbył się koncert inauguracyjny 100-lecie Niepodległej Rzeczypospolitej, zorganizowany przez Lwowską Miejską Dziecięco-Młodzieżową Społeczną Organizację *Polski Zespół Pieśni i Tańca Lwowiacy* pod kierownictwem Stanisława Durysa.

Świętowanie 100-lecia odbyło się pod patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotra Glińskiego, Konsulatu Generalnego RP we Lwowie oraz niezależnej gazety polskiej na Ukrainie *Kurier Galicyjski*.

Główną rolę w koncercie odegrali *Lwowiacy*, wykonując polskie tańce narodowe i regionalne. Do wzięcia udziału były zaproszone ukraińskie zespoły *Mrija*, *Lemkowyna*, *Polonyna*, *Lewenia*, *Stawczanoczka*. Przed rozpoczęciem koncertu członkowie zespołu *Mrija* powitali obecnych na sali korowajem z solą na haftowanym ręczniku, częstując wszystkich. Towarzystwo Węgrów reprezentowała solistka Lwowskiej Filharmonii, zasłużona artystka Ukrainy Mariana Łaba. Wystąpiły również zespoły Towarzystw Białorusinów, Greków. Z ramienia Lwowskiego Niemieckiego Towarzystwa *Deutsches Heim* zasłużona artystka Ukrainy Lesia Borowec wykonała m.in. *Ave Maria* przy akompaniamencie zasłużonego działacza Ukrainy Rostysława Demczyszyna. Z Dobroczynnej Organizacji *Bnej-Brit* im. Emila Domberga Wiktoria Bondarenko zaśpiewała piosenki *Ulicami Lwowa*, *Lwowska kawa*. Koncert był gorąco przyjęty przez publiczność.



Fundatorem tego święta była Lwowska Obwodowa Państwowa Administracja i Konsulat Generalny RP we Lwowie. Reportaż z koncertu z wypowiedzią Konsula Generalnego RP we Lwowie Rafała Wolskiego i kierownika zespołu *Lwowiacy* Stanisława Durysa zrealizowała Lwowska Telewizja TRK LVIV w programie *Cyciðu*.

Prezydent RP Andrzej Duda 5 grudnia, świętując 150-rocznicę urodzin Marszałka Józefa Piłsudskiego, ogłosił rozpoczęcie w Polsce obchodów 100-lecia Niepodległej.

Inf. wł.



Longina SIKIRNICKA urodziła się 16 maja 1926 r. w Łodzi. Zamieszkała we Lwowie i pokochała to miasto wielką miłością. Absolwentka szkoły Nr 30 we Lwowie. Po ukończeniu Akademii Medycznej pracowała jako lekarz-psychiatra. Inteligentna, uroczą, pełną życzliwości względem każdego. Pisała wiersze. Była w stałym kontakcie z Federacją Organizacji Polskich na Ukrainie. Zawdzięczając naszej współpracy, Jej wiersze ukazały się w antologii *Gdzie jesteś, Ojczyzno...* (Warszawa 1996), antologii poezji religijnej *Miłość jak ziarno nadziei* (Białystok 2000) i *Habemus Papam* (Lwów 2001), antologii współczesnej poezji lwowskiej *My, ludzie Lwowa*.

Zmarła w okresie Świąt Bożego Narodzenia 2017 r.
Pozostanie w naszej pamięci.

Mówią do nas wieki,
Szepczą uroczyście,
Tam gdzie spoza światów
Płynie wichrów wiew.

Mówią do nas wieki
Szumem cichych traw,
Skrzypią wkoło krzyże,
Wśród nich nuci wiatr.

Mówią do nas wieki
Mogił wspomnieniami
I ciszą cmentarza
Szepcze zmarłych świat.

Mówią do nas wieki,
Słuchajmy więc ich słów –
W nich prawda życia
I radość, i ból.

Mówią do nas wieki,
Co było, nie wróci,
A życie wciąż płynie
Łzą słoń jak sól.

Mówią do nas wieki –
Skończym wędrowanie,
Znajdziem odpoczynek
Wśród tych starych drzew.

Mówią do nas wieki –
Zostawim cierpienia,
Spocznem, gdzie cisza
I gdzie ptasząt śpiew.

Ale tylko wieki
Kroniką spisane
Szeptać o przeszłości
Nigdy nie przestaną.

W ciche wieczory
W naszej pamięci
Tamtych dni wspomnienia
Jak żywe powstaną.

Redakcja czasopisma *Nasze Drogi*

